Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: **15 groszy**
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 239.

Nr. 7392 Lwów, piątek 17. kwietnia 1925. Rok XVI.

Painlevé utworzy gabinet.

Zamach komunistów na króla Bułgarji Borysa. — Herriot nie przyjął teki spraw zagr. — Haarmann został stracony. — Inż. Konopka podrobionym testamentem chciał wydrzeć ogromny majątek Akad. Umiejęt.

„Pacyfiści".

Warszawa. 15 kwietnia.

Pan Henryk Barbusse jest bardzo utalentowanym literatem. Jest przytem zapalonym pacyfistą. I jak długo polityczne swe poglądy wyrażał we formie artystycznej, tak długo wszystko było w porządku. Znana jego antywojenna powieść „Le Feu" przysporzyła mu wiele sławy i, kto wie, zjednała może nawet zwolenników idei pacyfistycznej.

Atoli wrodzony temperament nie pozwolił panu Barbusse ograniczać się zawsze do terenu literackiego. Przerzucił się na politykę w ściślejszem znaczeniu. Lecz wynik tego był nader... niepolityczny.

Wychodzi w Berlinie czasopismo pod nazwą „Tagebuch", wydawane przez p. Grossmanna. W ostatnim jego numerze znajduje się artykuł Barbusse'a zatytułowany „Polen der grosse Kerker"...

„Polska — czytamy tam — to najbrutalniejsze państwo w nowej Europie (Sowdepia jest wobec niej oczywiście rajem... Przyp. red. Gaz. Por.)... W Polsce nie wolno mówić po rusku ani w szkole ani poza szkołą. Polska zamyka szkoły. Polska jest uosobieniem reakcji sto razy gorszej, niż rosyjska. Polska 400 szkół na Rusi zamknęła 360. Profesorowie i nauczyciele więzieni są w obozach koncentracyjnych. Polska prześladuje kościół wschodni (biedny patrjarcha Dionizy, profesor uniwersytetu warszawskiego... Przyp. red. G. P.), mar[illegible]awitów i inne za czasów rosyjskich kwitnące sekty. W Polsce nie wolno mieć opinji, różniącej się od opinji Rządu. Socjaliści są prześladowani na równi z komunistami. (Kiedyż nareszcie wyjdą z więzienia b. premjer Moraczewski i b. wicepremjer Daszyński?! Przyp. red. G. P.). Organizacje robotnicze stawiane są tajemniczym sposobem przed trybunałem, gdzie niema obrońców.

Nie wolno w Warszawie tworzyć innych związków robotniczych, niż katolickie. (Ma się też za kim tow. Kwapiński umować w Sejmie... Przyp. red. G. P.)

Wolność prasy nie istnieje. Nie tylko skonfiskowano 48 pism białoruskich, ale biada temu, kogo przyłapią na czytaniu zakazanej gazety. Czeka go natychmiast więzienie. Oczywiście więzienie w takiem państwie oznacza tortury, śmierć, bicie żelazem, walenie głowami o mur, palenie podeszew u nóg i t. d. To jest ogólna reguła a nie pojedyncze wypadki. Jedzenie otrzymują więźniowie w naczyniach, których używają do spełniania swych funkcji fizjologicznych" i t. d. i t. d.

Oczywiście nie będziemy tracili czasu i miejsca na polemizowanie z tym stekiem kłamstw. Przypomnimy tylko, że niespełna rok temu pojawiła się w prasie paryskiej znana a również oszczercza odezwa przeciw „białemu terrorowi" w Polsce, podpisana m. i. przez innego literata i pacyfistę francuskiego, Romaina Rollanda. Czytaliśmy tam o kneblowaniu i zawieszaniu dzienników postępowych, o rozwiązywaniu klubów młodzieży i pozbawianiu związków zawodowych lokalu, o „dzikich prześladowaniach" patrjotycznych chłopów z mniejszości narodowych oraz ich inteligencji, pracującej nad oświatą ludu, o barbarzyńskich stosunkach hygienicznych i moralnych w więzieniach, o „zakatowaniu" Bassa abowej i t. p.

Zawiniła tu nasza propaganda zagraniczna? Zapewne. Ale tylko do pewnego stopnia. Bo o ile nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju oszczerstwa podpisują niektórzy ludzie uczciwi przez ignorancję lub lekkomyślność (jak ów głośny polityk francuski, który położył pod przytoczoną odezwą swój podpis „na prośbę kilku pań"), o tyle jest faktem, że akcją antypolską na Zachodzie kieruje celowo grupka „pacyfistów", w których szaleństwie jest metoda. Jednym z głównych punktów ich akcji „pokojowej" jest systematyczne judzenie przeciw Polsce oraz nałogowy germanofilizm. Niedarmo p. Barbusse wydrukował swój artykuł w czasopiśmie niemieckiem. Niedarmo też R. Rolland, starając się jakoby wznieść „ponad zawieruchę" (w książce pod tym tytułem i namiętności wojenne, działał w rzeczywistości na rzecz Niemiec, osłabiając ducha narodowego we Francji w czasie wojny.

Pacyfizm jest ideą szczytną i szlachetną. Można jej zarzucać utopijność, lecz niepodobna kwestjonować jej wzniosłości. Kiedy jednak pod hasło jej podszywają się zwyczajni germanofile, którzy świadomie posługują się ohydnemi kłamstwami, powinni przeciwko nim wystąpić w obronie czystości idei pacyfiści i całego świata, a w danym wypadku przedewszystkiem pacyfiści i postępowcy polscy z gorącym protestem.

W przeciwnym bowiem razie wystawią swój sztandar ideowy na ciężkie zarzuty, które należałoby skierować na tych, co sztandarowi temu przynoszą ujmę.

Varsoviensis.

Powrót prem. Grabskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) Dziś wraca do Warszawy z wypoczynku świątecznego Prezes Rady ministrów. W najbliższym czasie zebrać się ma sekcja dla spraw województw wschodnich i mniejszości narodowych, która będzie rozpatrywała sprawy żydowskie. Będzie to niejako kontynuowaniem rozmów wicepremjera Thugutta z przywódcami Koła żydowskiego na temat szkolnictwa żydowskiego. Następnie przystąpi sekcja do załatwienia zagadnień mniejszości niemieckich w Polsce.

Wstąpienie Polski do M. Ententy

nie jest obecnie aktualne.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) Z Pragi donoszą: W kołach dobrze poinformowanych mówi się z wszelką pewnością o rychłem przystąpieniu Polski do Małej Ententy. Miałoby to oznaczać nie tylko rozszerzenie Małej Ententy, ale także zmieniłoby podstawę, na jakiej się ona opiera, mianowicie utworzonaby została również środkowo-europejska Mała Ententa, co już dawniej było planem min. Benesza. Według informacji, jakie uzyskał Wasz Korespondent z miarodajnego źródła, **sprawa przystąpienia Polski do Małej Ententy nie jest aktualna.**

Wzruszający testament prawego wodza-obywatela

Kraków, 15 kwietnia (Tel. G. P.) Dzienniki ogłaszają testament gen. Zielińskiego, który opiewa:

Proszę rodzinę moją o ścisłe zastosowanie się do wykonania pogrzebu w sposób następujący:

1. Po stwierdzeniu zgonu należy zwłoki moje przewieść wozem sanitarnym, ubrane w mundur wojska polskiego, najlichszy, bez orderów, wieńców i kwiatów, do kaplicy cmentarnej, albo na najbliższy cmentarz. Ciało obsłuży 4 żołnierzy polskich.

2. Trumna ma być zbita z desek białych, nieheblowanych i niemalowanych, podobna do tych, w jakich grzebano żołnierzy i oficerów moich.

3. Grób dla mnie należy wybrać między mogiłami żołnierzy i jeżeli możliwe wśród Legjonistów.

4. Przeniosą zwłoki czterej żołnierze, a pochowanie nastąpi bez parady, bez konduktu wojskowego, bez muzyki i światła, bez mów, kwiatów i uprzedniego ogłoszenia plakatami, aby nie odciągać ludzi od pracy. Gdyby przypadkiem znaleźli się Legjoniści i odśpiewali „Śpij kolego“ dzięki im składam już dziś.

5. Nie życzę sobie, aby rodzina moja nosiła żałobę.

6. Stawianie pomnika na grobie jest niepotrzebne“.

—o—

JAK LEGIONIŚCI UCZCZĄ PAMIĘĆ GEN. ZIELIŃSKIEGO.

Kraków, 16. kwietnia.

Onegdaj odbyło się zebranie oficerów-legjonistów w sprawie uczczenia pamięci ś. p. gen. Zielińskiego. Jako reprezentant marsz. Piłsudskiego przybył gen. Romer. Postanowiono wybrać ściślejszy komitet, któryby przeprowadził realizację przedłożonych projektów, jak wydanie książki pamiątkowej o zmarłym oraz monografji, wzniesienie jak najskromniejszego pomnika nad mogiłą, wreszcie zorganizowanie w przeciągu przyszłego miesiąca w jednym dniu akademij wojskowych celem uczczenia pamięci generała. Adres komitetu: gen. Krzemieński, Warszawa, ul. Nowogrodzka 39.

—o—

WOJEWODA JANUSZAJTIS NIE USTĄPI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) Ze źródeł urzędowych komunikują, że sprawa ustąpienia wojewody Januszajtisa przestała być aktualna. Wobec tego nie znajdują w tej chwili potwierdzenia pogłoski o jego zamierzonej dymisji.

—o—

KONFERENCJE WOJEWÓDZKIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) Rada ministrów wydała ostatnio szczegółowy regulamin konferencji, jakie odbywać się mają periodycznie we wszystkich województwach pod kierownictwem wojewodów w sprawie uzgodnienia prac administracyjnych.

—o—

Painlevé utworzy gabinet.

Uzyskał poparcie socjalistów.

Paryż, 15 kwietnia. (Tel. G. P.) Godz. 14. Delegacja socjalistów oświadczyła Painlevému, że socjaliści są gotowi popierać jego gabinet.

Godz. 16·30. Painlevé przyjął misję utworzenia gabinetu. Po telefonicznem porozumieniu się z Painlevém, Herriot zapowiedział, że przybędzie do Paryża o godz. 19.

Herriot nieprzyjął teki spraw zagranicznych.

Chce rozwinąć wielką kampanię polityczną.

Paryż, 15 kwietnia. (Tel. G. P.) Wedle informacji „Matina“ Painlevé zaofiarował portfel spraw zagranicznych Herriotowi. Ten jednak odmówił przyjęcia portfelu oświadczając, że pragnie sobie zachować swobodę działania albowiem zamierza rozwinąć w kraju kampanję polityczną na większą skalę.

Caillaux ministrem finansów?

Paryż, 15 kwietnia. (Tel. G. P.) Painlevé odbył narady z Caillaux, poczem udał się do pałacu Elizejskiego. Oświadczył on, że ma nadzieję utworzenia gabinetu jutro popołudniu. Sądzą, że Painlevé zaproponował Caillaux tekę finansów.

Zamach komunistów na króla Borysa.

Król wyszedł bez szwanku. — Dwaj jego towarzysze zabici.

Sofja, 15. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj rano został wykonany zamach na króla Borysa. Gdy król jechał samochodem na drodze Oknie—Sofja w towarzystwie młodego przyrodnika Ilczewa, strzelca i szofera, w pewnej chwili napadła na samochód banda, dając szereg strzałów. Ilczew i strzelec zostali zabici, a szofer ciężko ranny. Król wyszedł bez szwanku. Nie ulega wątpliwości, że napad był urządzony przez komunistów i chłopów agrarjuszy. Zdaje się jednak, że napastnicy nie wiedzieli, iż sam król znajduje się w samochodzie. Po zamachu wysłano natychmiast oddziały wojska w pościg za bandytami.

Wrażenie w Sobranju.

Sofja, 15. kwietnia. (Tel. G. P.) Za względu na Święta, Izba odroczyła się do 28. bm. Przewodniczący zawiadomił Izbę o dokonanym morderstwa na osobie posła Guerguiewie. Premier wyraził ubolewanie z powodu śmierci ofiar wczoraj szego zamachu, których poświęcenie ocaliło życie króla. Premier zaproponował zawieszenie posiedzenia na znak wdzięczności dla Opatrzności za ocalenie króla.

Haarmann został ścięty.

Stracenia dokonano zapomocą gilotyny.

Hannower, 15 kwietnia. (Tel G. P.) Dziś o godz. 6 ano stracony został morderca Haarmann. Przed straceniem którego dokonano gilotyną, Haarmann wyraził żal z powodu swych zbrodni.

Odkrycie świątyni boga księżyca.

Wielki sukces archeologów.

Londyn 15. kwietnia. (Tel. G. P.) Angielskie poszukiwania pod Ur w Caldei doprowadziły, jak donoszą dzienniki, do wielkiego odkrycia archeologicznego. Wydobyto mianowicie jeden z najstarszych i najwspanialszych pomników w Mezopotamji, wielką wieżę świątyni boga księżyca, wybudowaną na 2.300 lat przed nar. Chr. przez króla Engora, a odnowioną przez Nabuchodonozora. Jest to płaskorzeźba z kamienia, 14 stóp wysoka, a 6 szeroka, przedstawiająca króla, budowniczego świątyni oraz ważniejsze zdarzenia z czasów jego panowania.

Poświęcenie grobowca Niezn. Żołnierza - 15 sierpnia.

Lwów, 15. kwietnia.

Według zamierzeń komit. urzędowego, kierującego sprawą budowy grobowca nieznanego żołnierza z ramienia ministerjów spraw wojskowych i robót publicznych, uroczyste poświęcenie grobowca miało się odbyć d. 3 maja.

Wobec tego jednak, iż obchód święta 3-go maja ma mieć w r. b. w myśl inicjatywy p. prezydenta Rzeczypospolitej, charakter radosny, zamierzenia co do żałobnej uroczystości przy poświęceniu grobowca pozostawałyby z ogólnym nastrojem w niewątpliwej kolizji. Wskutek więc porozumienia się kierowników obchodu święta 3-go maja z komitetem budowy grobowca pod arkadami pałacu Saskiego, za pomnikiem ks. Józefa postanowiono poświęcenie grobowca odroczyć. Obchód żałobny odbędzie się więc dnia 15 sierpnia, w rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

—o—

Caillaux za Polską.

Nowy Jork, 15. kwietnia. (Tel. G. P.) Caillaux, b. premjer francuski, ogłasza w „New York World“ artykuł, w którym stwierdza, że obrona Polski należy do jednej z najstarszych tradycji polityki francuskiej. Projekt paktu gwarancyjnego, któryby zawierał choćby tylko pewnego rodzaju desinteressement wobec granic Polski, byłby, zdaniem Caillaux, z góry potępiony przez opinię publiczną francuską.

—o—

TERROR PRZECIW POWSTAŃCOM KURDYJSKIM.

Londyn, 15. kwietnia. (Tel. G. P.) Za udział w powstaniu Kurdów skazano na karę śmierci przez powieszenie 20 osób, w tej liczbie dwóch byłych deputowanych i jednego mułłę. Prócz tego władze wojskowe w Konstantynopolu skazały na karę śmierci 4 osoby, które, jak się okazało, finansowały powstanie w Kurdystanie. Główny przewódca Kurdów szeik Said został pojmany przez żandarmerję wojskową.

—o—

POŻAR W TORUNIU.

Toruń, 15. kwietnia. (Tel. G. P.) Wybuchł tu dziś pożar przy ulicy Szerokiej 44 w składnicy firmy Goldstein i Ska. Pastwą płomieni padła składnica i przylegający do niej 3-piętrowy dom.

—o—

ZAMACH NA DRUKARNIĘ.

Gelsenkirchen, 15. kwietnia. (Tel. G. P.) W nocy z wtorku na środę dokonano zamachu na drukarnię dziennika socjalistycznego, mianowicie nieznani sprawcy podłożyli ogień pod drukarnię i zniszczyli maszyny drukarskie. Przypuszczają, że zamachu dokonali przeciwnicy polityczni.

—o—

RZĄD LEWICOWY A PAKT GWARANCYJNY.

Londyn, 15 kwietnia. (Tel. G. P.) W angielskich kołach miarodajnych przeważa opinja, że nadzieje na pomyślne ukończenie rokowań w sprawie paktu gwarancyjnego są ściśle złączone z dalszem istnieniem rządu lewicowego we Francji, przyczem skład rządu jest obojętny.

Polska a Uniwersytet żydowski w Jerozolimie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) Korespondent „Kurjera Warszawskiego" w Jerozolimie p. Makarczyk przytacza mowę, którą wygłosił przy otwarciu Uniw. żydowskiego konsul polski w Jerozolimie, p. Hubicki. Oświadczył on m. i., że Polska licząca około 30 milj. ludności, w której żydzi stanowią około 10 proc. zajmuje pierwsze miejsce wśród narodów, z których prąd emigracyjny kieruje się do Palestyny. Zrozumiałe zainteresowanie, jakie rząd okazuje dla Palestyny ponownie się uwidoczniło, gdy przyjął zaproszenie londyńskiego komitetu uniw. hebrajskiego. P. Hubicki życzył uniwersytetowi w imieniu rządu polskiego pięknego rozwoju. Mowa, wypowiedziana piękną angielszczyzną, przyjęta została długiemi oklaskami. Konsul Hubicki zyskał sobie ogólną sympatję tak władz świeckich, jak i duchowieństwa.

—o—

KS. DMOWSKI OSKARŻONY PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) Donoszą z Petersburga, że bolszewicy postawili w stan oskarżenia proboszcza petersburskiego kościoła katolickiego ks. Dmowskiego. Oskarżono go o udział w organizacji szpiegowskiej i monarchistycznej.

—o—

PRASA ANGIELSKA NAWOŁUJE DO ZERWANIA Z SOWIETAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) Z Londynu donoszą: „Morningpost" występuje przeciwko rządowi angielskiemu, który zbyt łagodnie postępuje w stosunku do Sowietów, dążących do obalenia imperjum brytyjskiego. Zdaniem pisma, nie powinien rząd ang. udzielić pozwolenia na przyjazd przedstawiciela sow. związków zawodowych.

—o—

NIEUSTĘPLIWOŚĆ NIEMIECKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) Z Berlina donoszą: „Berl. Tagblatt" wzywa rząd do nieustępliwości względem żądań gospodarczych Polski oraz do ochrony wytwórczości przemysłu niemieckiego.

—o—

POLSKA JEST SIŁĄ, Z KTÓRĄ TRZEBA SIĘ LICZYĆ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) „Journal de Debats" w artykule wstępnym wykazuje, jak niesłuszną jest pewna nieufność w stosunku do Polski. Polska chce żyć i ma po temu siłę. **Polska jest siłą, z którą trzeba się liczyć. Finanse uporządkowane, silny patrjotyzm czynią** Polskę poważnym czynnikiem w sytuacji międzynarodowej.

—o—

ZNÓW MORD POLITYCZNY W SOFJI.

Sofja, 15. kwietnia. (Tel. G. P.) Poseł i generał Kost Georgev, jeden ze sprawców przewrotu w dniu 9. czerwca, został wczoraj zamordowany przez nieznanego sprawcę, któremu udało się zbiec.

Niemcy nie są rozbrojone więc i Francja nie może się rozbroić!

Wobec tego plan reform gen. Nolleta jest nieaktualny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 kwietnia. (Z.) Z Paryża donoszą: „Temps" donosi, że decyzja Rady wojskowej w Wersalu da się ująć słowami: **Niemcy nie są rozbrojone". „Echo de Paris" oświadcza, że wobec expose Focha o siłach wojskowych Niemiec, jakiemi one dziś rozporządzają a lub jutro będą rozporządzały, dzięki względności Francji, Na wyższa Rada wojskowa orzekła, że godzina rozbrojenia Francji jeszcze nie wybiła w bec tego nie może być przyjęty plan reformy armji, przedłożony przez gen. Nolleta.** Przeciwnie musi on być uznany za niebezpieczny. „Echo de Paris" występuje przeciwko gen. Nolletowi.

Min. Thugutt objeżdża kresy wschodnie

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) P. min. Thugutt udał się w towarzystwie urzędnika dla spraw kresowych p. Kruka do Brześcia nad Bugiem na objazd terenów zniszczonych.

Dziś Trybunał haski rozstrzygnie spór polsko-gdański o skrzynki pocztowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 kwietnia. (Z.) Dziś międzynar. Trybunał sprawiedliwości w Hadze rozpatrywać będzie sprawę uprawnień poczty polskiej w porcie gdańskim. Rząd polski uprosił na swego rzecznika z nanego i bardzo wziętego adwokata haskiego p. Limburga. Obje strony nie będą przesłuchiwane w czasie obrad, a opinja Trybunału będzie zakomunikowana bezpośrednio Radzie Ligi Narodów. Opinja ta nie jest dla Rady Ligi Nar. wiążącą.

Według ostatnich wiadomości przyby[ł]y z Gdańska prezyden Sahm. Z ramienia Polski bawi w Hadze poseł polski w Holandji Koźmiński, oraz radca Stan. Załewski. Rzecznikiem Gdańska wobec Trybunału jest prof. Un w. w Utrechcie p. Versill.

Opinja Trybunału powzięta na dzień dzisiejszy przewidywalnie obnie wypadnie po myśli tezy polskiej.

Wyrok w procesie Lednicki-Wasilewski.

Warszawa, 15. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj w sądzie apelacyjnym zapadł wyrok w głośnym procesie politycznym Aleksandra Lednickiego przeciw redaktorowi „Gazety Warszawskiej" Zygmuntowi Wasilewskiemu o zniesławienie w druku. Mocą tego wyroku zniesiony został wyrok pierwszej instancji. **Wasilewski skazany został na dwa miesiące aresztu i 300 złotych grzywny. Kara ta została umorzona na zasadzie amnestji.**

Ostateczne wyrównanie pretensji czesko-polskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) 16. bm. przybędzie do Warszawy prof. Hobza, prezes delegacji czeskiej do rokowań z Polską o likwidację spraw z tytułu podziału Śląska cieszyńskiego, Spiża i Orawy. Jego przyjazd ma służyć osiągnięciu porozumienia co do ostatnich punktów tej umowy, która będzie podpisana w Warszawie przez min. Benesza.

Poświęcono ludzi dla ocalenia okrętu.

Rzym, w kwietniu.

Ogólne poruszenie wywołała wiadomość o niezmiernie tragicznym incydencie, który wydarzył się skutkiem eksplozji na pancerniku włoskim Duilio.

Eksplozja pociągnęła za sobą **śmierć dziesięciu ofiar.** W ich liczbie czterej marynarze padli ofiarą gazów trujących.

Najstraszliwszy jednakowoż dramat odegrał się **w magazynie amunicji.** Pożar skradał się ku niej i lada chwila mogło nastąpić wysadzenie wszystkich nagromadzonych tam zapasów wybuchowych. W takim zaś razie cały pancernik rozsypałby się w drzazgi. Nie pozostawało więc nic innego jak najszybciej całą komorę zamurzyć pod wodę. Był w niej jednak zamknięty **porucznik z trzema marynarzami.** Poświęcono ich z całą świadomością, że zatoną w hermetycznie zamkniętym magazynie — poświęcono, by uratować okręt!

—o—

Lwowscy śpiewacy za granicą.

Lwów, 16. kwietnia.

Znany u nas we Lwowie z kilku swych pięknych koncertów młody basista p. Arturo Biccio, śpiewał niedawno w Gracu z dużem powodzeniem.

Oto co piszą o tym występie, w którym p. Biccio współdziałał, jako solista w wielkim koncercie organów w sali Stefanji, urządzonym przez p. A. Nowakowskiego, profesora niemieckiej akademji muzyki w Pradze.

„6 Uhr Blatt" z 4. marca 1925 Grac. Arturo Biccio jest basistą o właściwościach pobudzających słuchacza. Głos posiada w najniższych tonach, średnicy, a w szczególności w miękkich górnych tonach, wspaniale wykształcony i pełen siły. Wzorowa jest czystość jego wokalizacji, tak w niemieckim, jak i włoskim tekście.

Wykonał w niemieckim języku Beethovena „In questa tomba" arję z op. „Paulus" i „Dwóch grenadjerów", ponadto odśpiewał niektóre arje z oper „Don Carlo" i „Simon Bcca negra".

Również i „Tagespost" z 4. marca bardzo przychylnie wyraża się o młodym śpiewaku, który wystąpił ze szkoły p. A. Nižankowskiego we Lwowie. „Tagespost" uznaje głos basowy p. Biccia, jako głos o niezwykle pięknem brzmieniu, niezwykłej skali i volumenie.

Wedle sprawozdania obu dzienników, występ ten zyskał śpiewakowi serdeczne owacje ze strony publiczności i zaproszenie ze strony biur koncertowych na kilka występów w najbliższej przyszłości.

—o—

POLSKO-GRECKA UMOWA HANDLOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15. kwietnia. (Z.) W dniu dzisiejszym podpisana będzie w Warszawie pomiędzy rządem polskim a posłem greckim umowa handlowa polsko-grecka, dająca polskiemu przemysłowi możliwość znacznej ekspanzji do Grecji. Chodzi głównie o wyroby włókiennicze, drzewo, chemikalja, maszyny. Polska natomiast będzie się zaopatrywała w tytoń grecki i owoce południowe.

Sprawy teatralne.

Trzy czy dwa teatry?

Sprawa cen wstępu w teatrach miejskich. — Teatr „Nowości“ ma minimalny deficyt, nie ma zatem powodu go zwijać.

Lwów, 16. kwietnia.

Jak wiadomo, „Gazeta Poranna“ zajmuje w kwestji teatralnej zasadnicze stanowisko, wyrażające się w poglądzie, że prowadzenie trzech scen przerasta siły finansowe miasta. Niemniej chcąc dać możność wypowiedzenia się także tym, którzy widzą inne sposoby rozwiązania sprawy teatralnej, pomieszczamy poniżej opinję jednego z członków komisji teatralnej, który naszemu współpracownikowi udzielił następujących informacyj:

(m.) W najbliższym czasie Rada miejska będzie musiała kilka posiedzeń poświęcić sprawom teatralnym. Problem ten zawiły składa się w tej chwili z trzech kwestji. Pierwsza, to odpowiedź na pytanie: **dwa czy trzy teatry?** druga dotyczy **obsady kierownictwa teatrów, a trzecia — pokrycia teatralnych deficytów. Niedobór** za czas od lipca 1924 po koniec marca 1925 **wynosi około 700 tysięcy zł. (z roku ubiegłego pozostał niepokryty niedobór w kwocie 100 tys., razem 800 tys. zł.).**

Połowę tego niedoboru pokryły już subwencje miasta (325 tysięcy) i państwa (75.00z), natomiast **brak pokrycia dla kwoty 400 tysięcy.**

Co spowodowało te deficyty?

Przeciwnicy dyr. Czarnowskiego powiedzą, że to on główna ponosi winę, przyjaciele zaś — że winna temu ogólna sytuacja gospodarcza i zawsze deficytowa... opera.

Prawda jest — jak zwykle — w pośrodku.

Żaden z miarodajnych czynników niemoże w tym wypadku siebie od odpowiedzialności wykluczyć, nawet komisja teatralna, która przez dwa prawie lata **przechodziła do porządku dziennego nad wnioskiem, aby — mimo zwyżki wydatków — obniżyć ceny wstępu i przez to powiększyć frekwencję.** Czynniki odnośne wolały się chwycić półśrodków w rodzaju zniżek abonamentowych, abonamentów premierowych i t. p., a tymczasem półśrodki zawiodły i frekwencja stale spadała.

Uchwalając ostatnio subwencję (225.000), Rada miejska **dała wyraz zapatrywaniu, że komisja teatralna powinna jak najrychlej poddać rewizji system obliczania cen wstępu, abonamentów i t. d.** Ale to niestety się nie stało i wniosek wydatnego obniżenia cen wstępu mimo wzrostu wydatków pozostał... wnioskiem.

Przypuszczam, że tym razem Rada m. nie zadowoli się rezolucją, **ale oświadczy się całkiem stanowczo za jednym lub drugim systemem.**

Pozostawiając **kwestję obsadzenia dyrektury** — jako jeszcze niedojrzałą — na uboczu, chcę parę **słów poświęcić zagadnieniu już** aktualnemu, czy **gmina ma prowadzić trzy teatry, czy też zwijać „Nowości“.**

Na wstępie muszę zauważyć, że teatr „Nowości“ nie przynosi wprawdzie zysków, **ale ma deficyt minimalny (30.000 zł. na 700.000!) Tę cyfrę należy podkreślić.**

W początkach można było mieć coś przeciw utworzeniu trzeciego teatru, uważając go za zbędny, dziś zaś, po paru latach jego istnienia, należałoby się **oświadczyć za jego dalszem utrzymaniem.** Placówka już jest i **niema powodu jej zwijać, skoro deficytów nie daje.**

Wstrzymane w swoim rozwoju miasto nasze, musi się dobrze zastanowić nad tem, czy mu wolno zwinąć pracujący prawie bez deficytu teatr „Nowości“ w tem złudzeniu, że operetka przeniesiona do teatru Wielkiego, ten teatr podniesie. Zawsze było przeciwnie! Operetka rozpanoszy się rychło i zaszkodzi dramatowi dzielącemu z nią siedzibę wspólną. Opera także na tej spółce nie wyjdzie dobrze, a publiczność, która szuka rozrywek w rodzaju tych, jakie daje operetka, po zwinięciu „Nowości“ albo pozostanie wierną lokalowi, w którym zapewne znajdzie pomieszczenie mniej lub więcej „kulturalne“ Colosseum czy kabaret, albo od czasu do czasu zawita do teatru miejskiego, ale tylko na przedstawienie... operetki. „Nowości“ — mojem zdaniem — nie należy zwijać, lecz raczej powoli i ostrożnie wprowadzić tam lekką komedię, sztuki ludowe i farsę i w ten sposób wychować sobie nowe kadry widzów dla dramatu i opery w teatrze Wielkim i Małym.

Bezprzykładne zdziczenie Ukrainy sowieckiej.

Odkrycie nowej sekty. — Palono żywcem dzieci w celach leczniczych.

(Telefonemat wł. „Gazety Por.)“.

Pogranicze sow., 16 kwietnia.

Z Odessy donoszą: Do jakiego stopnia zdziczenia i barbarzyństwa doszła ludność rosyjska pod „kulturalną“ opieką rządu sowieckiego, świadczy fakt wykrycia w ostatnich dniach w centrum Rosji południowej sekty fanatyków, którzy dopuszczali się masowych zabójstw dzieci w celach „religijnych“, lub raczej leczniczych. Sekciarze mieli swą główną siedzibę w rejonie Perwamajska (dawniej Golty). Do sekty należeli przeważnie chłopi, zwłaszcza dużo kobiet. Urzędowe dochodzenia, przeprowadzone przez władze sowieckie w ciągu marca, stwierdziły, że w celu leczenia różnych chorób członków sekty, sekciarze w myśl swej „wiary“ piekli żywe dzieci na „świętym ogniu“, a trupów używali jako niezawodny środek leczniczy, ratujący chorych w najpoważniejszych zasłabnięciach.

Trupy spalonych dzieci oddawano zazwyczaj do dyspozycji „starszych“ sekty, którzy wydzielili małe ich dawki jedno najbardziej zasłużonym sekciarzom.

W innej zaś wsi członkowie tej samej sekty leczyli chore dzieci w niemniej „kulturalny“ sposób. Mianowicie: brano trupa zdechłego konia (przeważnie od choroby zakaźnej), odcinano głowę, z której gotowano odwar gorący, posiadający właśnie cechy uzdrowicielskie we wszystkich chorobach dziecięcych. Z tego odwaru urządzano kąpiele dla chorych dzieci, które albo ocalały, albo też w następstwie tego leczenia „Pan Bóg wziął do Siebie“.

Charakterystyczne, że władze sowieckie z niezwykłą obłudą ogłaszają powstanie i szerzenie się tej sekty jako wynik „zachowawczej siły światopoglądu religijnego“, który utrzymuje się „wbrew wysiłkom ustroju sowieckiego, zmierzającym do zniszczenia fanatyzmu i przesądów“.

Celem opracowania planu zwalczania wykrytej sekty zwołano w Odessie gubernjalną konferencję działaczy, kierujących akcją zwalczania religji. Zjazd ten odbędzie się w drugiej połowie kwietnia.

Coolidge a konferencja rozbrojeniowa.

Prezydent Stanów Zjednoczonych przystępuje do praktycznego wykonanie swych planów. — Kto oświadcza się za niemi, a kto jest przeciwny?

Waszyngton, w kwietniu.

Wedle obiegających wieści, Coolidge zwrócił się już do sekretarza stanu Kellogga z żądaniem, by poczynił on odpowiednie kroki przedwstępne i nakreślił główny zarys programu nowej konferencji co do ograniczenia zbrojeń na morzu.

W konferencji wzięłoby udział pięć mocarstw sygnatarynych: Ameryka, Anglia, Francja, Włochy, Japonia. Przyjąć wszakże wypada, że Coolidge dążyć będzie do rozszerzenia koła uczestników, przyczem oczywiście **szłoby o Niemcy i Rosję.**

Wyniki pierwszej konferencji, która zajęła się ustaleniem stosunku wielkich jednostek bojowych morskich dla każdego państwa, straciły swe znaczenie wobec zwiększającej się ciągle doniosłości łodzi podwodnych i aeronautyki wojennej. **Próba wciągnięcia w dyskusję kwestji zbrojeń upadła skutkiem opozycji rządu francuskiego.**

Coolidge liczy na energiczne poparcie swych projektów rozbrojeniowych przez Chamberlaina. Anglja bowiem w obawie zaszachowania jej przez Francję łodziami podwodnemi i aeroplanami, okazuje się obecnie gorącą zwolenniczką idei rozbrojenia. Co do Francji jest podobno Ameryka zdecydowana choćby nawet **zapomocą nacisku finansowego**, jako wierzycielka republiki, uczynić ją powolną dla poparcia planów Coolidge'a

Z życia młodzieży.

Wycieczka farmaceutyczna

Goście zwiedzali szczegółowo miasto, jego zakłady przemysłowe, zbiory i zabytki. — Zachwyceni miastem i serdecznem przyjęciem.

Lwów, 16. kwietnia.

W okresie przedświątecznym bawiła we Lwowie grupa studentek i studentów farmacji Uniwersytetu warszawskiego, która poprzednio przez kilka tygodni zwiedzała Zakłady przemysłowo-chemiczne Małopolski. Wycieczkę prowadzili prof. Uniwer. warsz. inż. Adam Koss i asystent katedry technologji środków lekarskich Br. Rzeczkowski.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili kolejno Państwowe Zakłady Chemiczne w Chorzowie, Zakłady przemysłowe w Krakowie, Saliny w Wieliczce, hutę i destylarnię drzewa bukowego w Węg. Górce, browar i papiernię w Żywcu, rafinerje i destylarnie w Jaśle i Krośnie, Zakłady przemysłowe w Drohobyczu i Borysławiu. Wycieczkę podejmowały we Lwowie bardzo serdecznie Organizacje Zawodu Aptekarskiego, a pomieszczenie znaleźli uczestnicy w Domu Akademickim Słuchaczów Medycyny. Prezydjum miasta dostarczyło powozów, co umożliwiło uczestnikom wycieczki w ciągu dwu dni zwiedzić Uniwersytet, Zakład Farmakognozji, Miejskie laboratorjum chemiczne, Miejskie zakłady elektryczne i gazowe, Fabrykę chemiczną zakładu gazowego, drożdżarnię w Lesienicach, fabrykę ultramaryny, fabryki „Tlen“, „Laokoon“, Cointreau, fabrykę bezwodnika węglowego, i inne. Wycieczka spotykała się wszędzie z bardzo uprzejmem przyjęciem. — Ku czci gości odbyło się zebranie towarzyskie w Towarzystwie Aptekarskiem, a obiadem podejmowali ich prof. dr. Ruebenbauer, Izba Aptekarska i Koło Farmaceutów U. J. K.

Uczestnicy wycieczki zachwyceni byli miastem naszem i jego zbiorami, które zwiedzali szczegółowo, a Panorama Racławicka wywarła na nich bardzo głębokie wrażenie. Z wielkiemi pochwałami wyrażali się o naszym teatrze, podnosząc z uznaniem wystawę i wykonanie „Toski“ i „Królowej Saby“.

Przejęci szczerem uznaniem dla ciężkich zmagań naszego miasta, złożyli uczestnicy wycieczki przed wyjazdem ze Lwowa piękny wieniec na Cmentarzu bohaterskich jego Obrońców.

—o—

Dwie pociechy hr. Czernina

Wiedeń, 14 kwietnia

(f) Dwaj synowie osławionego ex-ministra Czernina, dali o sobie **słyszeć niemal równocześnie. Jeden z nich tak rozrzutnie obchodził się z pieniądzmi, że na wniosek papy oddano go pod kuratelę. Wprzódy czyniono próby poprawienia go przez wysłanie „na studja“ do Anglji — lecz hrabiątko i tam zachowywało się tak fatalnie, że musiano wreszcie uciec się do kurateli. Drugi znów zgrywał się w „baka“ w pewnym wysoce arystokratycznym klubie tak skutecznie, że w krótkim czasie przetwonił kilka set miljonów koron, przyczem oczywiście nietylko ślepy los grał rolę. Policja została zawiadomiona o tem ograbieniu hrabicza przez wysoko urodzonych rówieśników. Twórca pokoju brzeskiego ma pociechę z synalków.**

Z dnia.

PIEKNO PRZY SZPETOCIE.

Lwów, 16. kwietnia.

Rozkwitająca, jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, wiosna, przybiera Lwów, tak bogaty w ogrody i parki, w przecudne koronkowe szaty młodego listowia drzew... W tej porze przedwiośnia zaczyna też występować w całej pełni architektoniczne piękno świeżo wyciętej w ogrodzie Kościuszki szerokiej alei, tworzącej wspaniały prospekt od ulicy Matejki do ul. Trzeciego Maja aż po ul. Jagiellońską. Pomysł stworzenia tej alei był bardzo szczęśliwy. Nadaje ona całej tej pięknej partji cechę prawdziwie wielkomiejską, którą mogłaby się poszczycić każda ze stolic światowych. I za przeprowadzenie tego projektu należy się szczere uznanie Zarządowi miasta i Komisji plantacyjnej.

Niestety, jak przy wykwintnym stroju, występuje tem jaskrawiej każdy nieodpowiedni szczegół, każde zaniedbanie, tak i wspaniały prospekt nowej alei tembardziej uwydatnia fatalne braki w obrazie, które nie powinny absolutnie dłużej szpecić jednej z najpiękniejszych części naszego miasta.

Nieszczesny Gołuchowski z podziurawioną jak stary czerep głową, zdaje się na to tylko sterczeć na poobijanym cokole, by wzywać niebo i ziemię na świadectwo swej krzywdy.

Niemniej srogi wyrzut ciskaja Lwowianom w oczy beznose i okaleczałe grupy kamienne u głównego portalu gmachu Uniwersytetu...

Czem zasłużyły te wszystkie bezbronne istności z bronzu i kamienia, aby je przez lat tyle wystawiano na karygodne pośmiewisko każdego przechodnia... Wszak przeznaczeniem ich było przeciwnie wzbudzanie wrażeń estetycznych, a nie szpetoty i śmieszności...

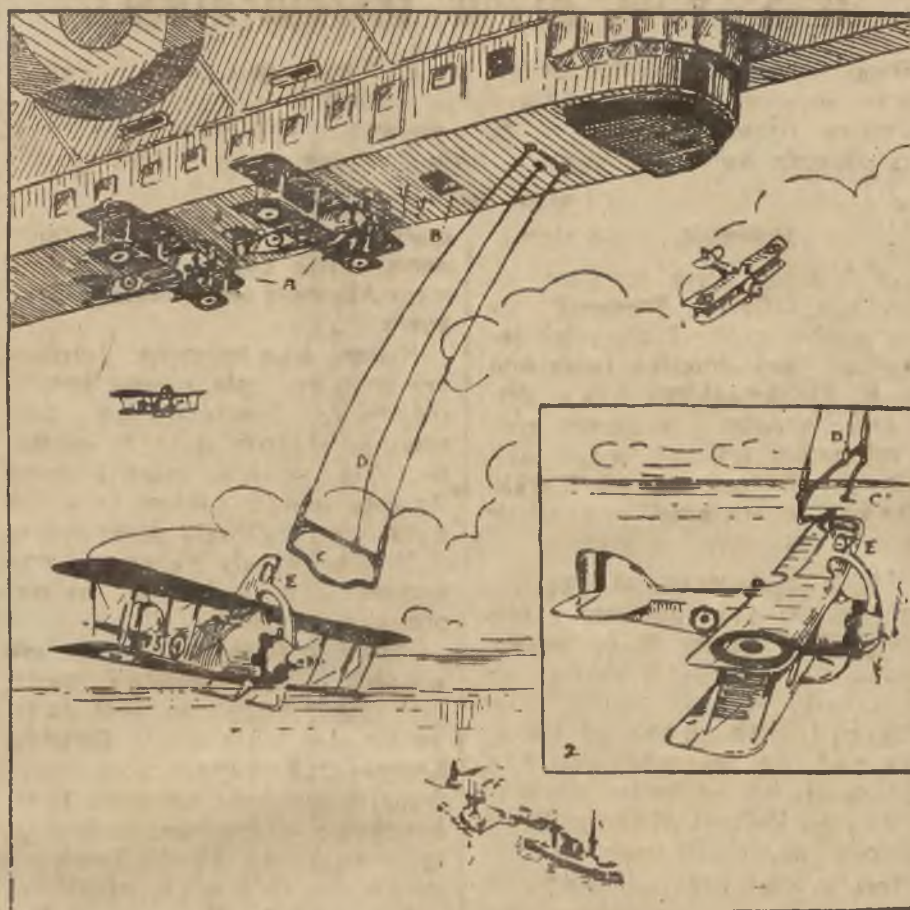
Nie po raz pierwszy stajemy się orędnikami tych prawdziwie pokrzywdzonych...

Mamy nadzieję, że to może będzie jednak po raz ostatni. Zarząd miasta tak dbały o podniesienie Lwowa w każdym kierunku, zajmie się wreszcie także sprawą odnowienia pomnika Gołuchowskiego. Władze uniwersyteckie również zechcą może pomyśleć nakoniec o protezach dla figur symbolicznych, mających zdobić a nie szpecić wspaniałe wejście do gmachu Uniwersytetu.

Nie powinno się nic robić przez połowę... Park Kościuszki, zdobny w piękne aleje i gazony i klomby, nie może mieścić w sobie pokiereszowanych wykopalisk jakiegoś umarłego miasta.

I. P.

Najnowsza zdobycz lotnictwa.



Ang. ministerstwo żeglugi powietrznej przystąpiło do budowy olbrzymiego sterowca R 101., największego na świecie, przeznaczonego dla celów wojskowych, jak i transportowych. Równocześnie posiadać on będzie sześć samolotów dla obrony własnej, napadów i wywiadów, pomieść. stu pasażerów i przestrzeń np. z Londynu do Egiptu przebędzie w 2 i pół dnia, do Indji w 5—6 dn. itd. — —

Wspomniane samoloty znajdujące się u dołu sterowca, w czasie lotu będą mogły być wypuszczane i na nowo przyczepiane. Przyrząd powyższy jest oznaczony na rysunku literą E. Ze sterowca zwiesza się drugi uchwyt D. na którym zaczepia się samolot, by przy pomocy lin zostać podciągniętym do sterowca i następnie umocowanym. Na rysunku widzimy przymocowane dwa samoloty A. W dnie sterowca znajdują się specjalne otwory B. dzięki którym pasażerowie i obsługa mogą komunikować się z samolotem. Chcąc odłączyć od sterowca samolot — opuszczają go na powyższym przyrządzie w powietrze ; na znak lotnika z samolotu załoga sterowca przy pomocy linki D. otwierając zatrzask C. zwalnia samolot z uwięzi. Dzięki powyższemu urządzeniu, samoloty mogą w czasie lotu sterowca przywozić doń pocztę, bagaż i pasażerów, nie zmuszając go do lądowania. — —

Rycina przedstawia: 1) Samolot w chwili zaczepiania się na uchwyt sterowca. 2. Samolot wyswabadzający się z uchwytu. — —

Proszę o głos!

KOMPROMITACJA.

Lwów, 16. kwietnia.

W okresie przedświątecznym dawało się publiczności bardzo przykro odczuwać, że wbrew praktykom corocznym w tym roku w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek sklepy były tylko do 7 wieczorem otwarte.

Powodem tego, jak się okazuje, był ten fakt, bynajmniej nie sporadyczny niestety, że wszelkie zarządzenia lub okólniki władz, nawet dla ludności korzystne, przychodzą do Lwowa po niewczasie. Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej wydało przed świętami okólnik do władz wojewódzkich, że pozwala, by sklepy w czwartek i piątek Wielkiego Tygodnia przed świętami Wielkanocy były do godz. 9 wieczór otwarte. Do tutejszego lwowskiego Inspektoratu Pracy okólnik powyższy nadszedł dopiero 10. i. w piątek przed południem. —

Z powodu takiego opóźnienia nie można już było ani ludności, ani kupiectwa o tem rozporządzeniu na czas uwiadomić. Tymczasem przeszły już dwa dni, w których sprzedaż do 9 była dozwolona. Rzecz prosta, że takie opóźnienie przyniosło oprócz niewygody dla publiczności, także wielkie szkody materjalne kupiectwu.

I doprawdy zapytać przychodzi, czy Lwów nie leży w Polsce, tylko jest jakąś odległą zamorską kolonią, do której zarządzenia i okólniki dopiero po tygodniach dochodzą? Naprawdę, że wszelka cierpliwość obywateli ustaje. Winni takiego bezhołowia i bałaganu powinni być pociągnięci do najsurowszej odpowiedzialności, a nieodpowiednich ludzi należy ze stanowisk usunąć. Lwów nie może się zgodzić na lekceważenie go w Rzeczypospolitej.

— Lwowianin.

ANDRE COUVREUX. 19

Inwazja Makrobów.

Makr by pozostawały w niej chwilę, jak gdyby zażywając ożywczej kąpieli — kilka z nich w głąb zapuściło swe wyrostki — czy trąby — poczem, wydostając je na powierzchnię, parskały istnym wodotryskiem. Wynurzył się wreszcie potwór jeden — za nim drugi, dosięgał ich i trzeci, gdy trafił go nowy granat, tym razem celniej wyrzucony. I stała się rzecz dziwna: pocisk zamiast ugodzić weń, ześliznął mu się po wierzchu, a odbiwszy się od twardej skorupy zewnętrznej, rozprysnął się o drzewo, stojące po drugim brzegu. Sądziliśmy zrazu, że pocisk wadliwie zestawiony, tem więcej, że równocześnie zaszedł nadzwyczajny fakt: równocześnie z wybuchem granatu ujrzeliśmy lśniące w górze o jakie 100 metrów ponad stadem potworów światło pomarańczowe o promieniowaniu tak silnem, że przyćmiewał blaski słoneczne swą intenzywnością — tak zaś oryginalnie rozsypane było w przestrzeni, że zdało się snopem w biały dzień wypuszczonych ogni sztucznych o nieznanej dotąd w pirotechnice sile świetlnej. Jednak djagnoza nasza, oparta na wadliwej konstrukcji pocisków, musiała nie być słuszną, bowiem i strzały następne okazały się niemniej bezskuteczne. Pociski padały celnie, lecz odbijały się niby szetani od pancerzy hartownej zewnętrznej skorupy potworów.

— A, więc i o tem pomyślał! Dał ich powłoce odporność wszelkie przeciw nim zamachy! — Ta wiadomość już pierzchają me hypotezy! wołał p. Venet do mnie.

Tak było w istocie. Co więcej, uderzenia naszych granatów zdawały się być im podnietą, bowiem makr by, zdając się powodować tajemnym jakimś nakazem, przyspieszyły tempa swojego ruchu dziwnie z zwolna się kołysały się w naszą stronę. Czy mnie wzrok jednak nie mylił? Czy nie zawiodła luneta, drżącą podtrzymywana dłonią?... Wydało mi się, że kolosy przyjęły teraz nowy system nie już poruszeń, lecz skoków: opierając się mianowicie po dawnemu na swych ohydnych odnogach, zataczały cielskiem całem obroty olbrzymie dokoła owych osi, (podobnie jak ryby, wyjęte z wody) — każdym zaś takim przewrotem biały odrazu paręset metrów przestrzeni.

Popłoch wśród nas powstały na widok niepowodzenia artylerji, wypowiedzieć trudno. Instyktownie rzuciliśmy się wszyscy do panicznej ucieczki: w szalonym pędzie zbiegliśmy ze schodów, pomknęli potem strzały przez dziedziniec poza mury fortyczne. Oficerowie, żołnierze, nieli zna ludność cywilna — wszystko zmykało w największym nieładzie. Zostawiono na miejscu armaty, które tamowałyby przecie swobodę ruchów. Próżno biedny generał usiłował opanować sytuacje, płochliwą ucieczkę zmienić w odwrót honorowy — głos jego gubił się w zgiełku i wrzawie: widziałem tylko, nie rozumiejąc słów, jak, do wściekłości doprowadzony niesubordynacją podwładnych, rzucił się, rycząc piorunowe słowa komendy. Nie było jednak nic w stanie powstrzymać ów pęd paniczny. We mnie tylko trwoga nie przytłoczyła troski o mą ukochaną. Pomogłem jej dosiąść roweru, podtrzymując ja na spadzistościach powrotnej drogi z Suresnes. Wzywała rozpaczliwie ojca, który zniknął nam w pierwszej chwili z oczu, lecz zjawił się niebawem pędząc na koniu, którego gdzieś dopadł w ogólnym bezładzie. Jechał wierzchem może pierwszy raz w życiu: więc trzymał się rozpaczliwie grzywy swojego rumaka sam, z rozwianemi na cztery wiatry włosami, wyprawiając łamańce nogami, nie mógł bowiem dołapać strzemion, zbyt nisko spuszczonych. C. d. n.

Z przemysłu naftowego.

Obrady kartelu naftowego w Warszawie — nie w Zakopanem. — Nowi uczestnicy kartelu. — Organizacja Centr. biura sprzedaży i biur okręgowych.

Lwów, 16 kwietnia.

„Zjednoczenie Gospodarcze Rafin. Olejów Miner.“ zmieniło swoją pierwotną uchwałę i ustaliło, że posiedzenie nie odbędzie się — jak zrazu postanowiono 20 bm. w Zakopanem, lecz 26 bm. w Warszawie. Obrady potrwają zapewne dość długo.

Do „Zjednoczenia“ mają obecnie przystąpić rafinerje „Griffel“, „Haber“ i „Dr. Segil“. W ten sposób decydująca ilość najważniejszych przedsiębiorstw naftowych znajdzie się w orbicie wpływów kartelu, którego egzystencja zdaje się — na dłuższy czas —zapewniona.

Organizacja Centr. biura sprzedaży z siecią biur prowincjonalnych jest w toku i zostanie dość szybko urzeczywistniona. W związku z tem nastąp. założenie **okręgowych biur sprzedaży.**

—o—

Bomby i gazy nad Symferopolem.

Mieszkańcy najedli się strachu.

(Telefonema: wł. „Gazety Por.)“.

Pogranicze sow., 15 kwietnia.

Z Symferopola donoszą, że w tem mieście władze wojskowe sowieckie dokonały prób al ku chemicznego na miasto. Ludności poprzednio ogłoszono, że będą stosowane jedynie nieszkodliwe gazy. W dniu próby na miasto został dokonany atak gazowy z samolotów i przez specjalne oddziały gazowe. Samoloty rzucały bomby, a oddziały gazowe wypuściły kilka fal gazów. Całe miasto zostało pokryte obłokiem gazów. Jednocześnie dokonywano prób sprawności obronny przeciwgazowej i zastosowania różnego rodzaju masek ochronnych.

—o—

Robieta-karabinier.

Matka poprzysięgła wydać władzom mordercę syna i dokonała tego istotnie.

Rzym, w kwietniu.

W pobliżu Caltaniseltа został pochwycony pod zarzutem uprawiania bandytyzmu młody **19-letni chłopak** Giuseppe Aleo, zwracający na siebie uwagę niezwykłą urodą. Jeżeli twierdzi się, że piękność fizyczna jest wykładnikiem piękna duchowego, to w tym wypadku owa maksyma doznała haniebnego zaprzeczenia. Pięknemu Aleo udowodniono 26 czynów **zbrodniczych w tem 9 morderstw.**

Do wykrycia i przychwycenia zbrodniarza przyczyniła się głównie matka jednej z ofiar, syna, zamordowanego przez Aleę. Poprzysięgła ona, że póty nie spocznie, póki mordercy nie wyda władzom. **Przebrana w mundur karabiniera** przez 19 miesięcy pełniła służbę ochotniczego agenta policji, aż w końcu istotnie **udało jej się wykryć schronisko młodego zbójcy.**

Aleo był hersztem niebezpiecznej bandy włamywaczy, wymusiciel i bandytów, którzy prowadzili dokładną ewidencje ludzi bogatych i terrorem lub napadem ograbiali ich z pieniędzy.

Sensacyjna afera testamentowa.

Dwa testamenty śp. Tyszkowskiego. — Fałszerstwo drugiego, świeżego, rozporządzenia ostatniej woli. — Uzasadnione podejrzenia. — Zasługa „Gazety Porannej“. — Aresztowania. — Nici sensacyjnej afery zbiegają się w Przemyślu. — Afera zatacza coraz szersze kręgi.

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, w kwietniu.

Omówiona poraz pierwszy na szpaltach **„Gazety Porannej“** (w korespondencjach z Przemyśla), **tajemnicza afera drugiego testamentu śp. P. Tyszkowskiego,** który pierwszem, ważnem i formalnem rozporządzeniem ostatniej woli, zapisał swój **olbrzymi majątek Polskiej Akademji Umiejętności,** zaczyna się szybko wyjaśniać.

Jest to bezsprzecznie zasługą Waszego pisma, **które pierwsze w prasie polskiej zajęło się tą sprawą,** mającą wybitny zakrój oszukańczo-kryminalny w stylu europejskim. Odrazu bowiem, niejako na pierwszy rzut oka, uderzyć musiał fakt, iż właśnie tuż po śmierci doradcy prawnego Polskiej Akademji Umiejętności błp. dr. Bernarda Morgensterna w Przemyślu — zjawił się nagle na widowni **drugi niby „oryginalny“** testament. Ten to testament, rzekomo późniejszy — rzekomo unieważnia testament wcześniejszy, którym śp. Tyszkowski majątek swój: **18 folwarków rozrzuconych w powiatach dobromilskim, przemyskim, brzozowskim i sanockim oraz około 8000 morgów starego lasu rębnego zapisał na rzecz Akademji umiejętności w Krakowie.**

Historja tego testamentu drugiego, przyznającego całą prawie fortunę rodzinie śp. Tyszkowskiego, dała naszym władzom dużo do myślenia. Słusznie więc zainteresowały się całą sprawą władze, które też z całą energją zabrały się do pracy.

Wyniki okazały się wprost sensacyjne — a zgodne z naszemi przewidywaniami.

Drugi testament bowiem ma wszelkie cechy fałszerstwa. Nastąpiły aresztowania. Na razie dostał się już pod klucz niejaki **Zdzisław Konopka z Krakowa.** Silnie podejrzaną jest też rola **Antoniego Tyszkowskiego,** niedoszłego spadkobiercy majątku śp. Pawła Tyszkowskiego. On to bowiem przedłożył sądowi ów „drugi“ testament. Ponadto wchodzi w grę jeszcze kilka osób, zamieszkałych w Przemyślu, gdzie się zbiegają nici tej arcysensacyjnej sprawy.

Jest nadzieja, że Akademja Umiejętności żadnej szkody nie poniesie.

Telepata-fenomen na ulicach Lwowa.

W siedemnaście minut znalazł szpilkę, ukrytą na biurku redakcyjnem.

Lwów, 16 kwietnia.

(—) Produkujący się od kilku dni we Lwowie jeden z najsłynniejszych na świecie telepatów Jr. Eryk Hanussen urządził wczoraj w południe wczorajszym eksperyment publiczny, który dla mieszkańców Lwowa był prawdziwą sensacją.

O godz. 2 w poł. w gmachu komendy policji przy ul. Kazimierzowskiej zebrała się komisja, złożona z przedstawicieli władz oraz prasy celem przeprowadzenia kontroli nad zapowiedzianym eksperymentem.

P. Hanussen podjął się wynalezienia w ciągu 20 minut szpilki ukrytej w obrębie miasta Lwowa przez członków komisji. Do przygotowanego auta wsiadła komisja złożona z przedstawicieli policji i prasy i udał się do miasta. Po kilku zaledwie minutach auto z komisją wróciło i wsiadł doń Hanussen z zawiązanemi oczyma. Auta następne zajęła reszta komisji i cały orszak ruszył za pierwszym wozem kierowanym przez Hanussena. Widok tego orszaku wraz z Hanussenem z zawiązanemi oczyma wywołał na ulicach prawdziwą sensację i liczna publiczność zatrzymywała się żywo komentując te wydarzenie.

Kierunek jazdy przedstawiał się następująco: Z przed gmachu komendy policji ruszyło auto z Hanussenem na ul. Kazimierzowską, następnie ul. Krasickich, Jagiellońską, Legjonów, Akademicką, Fredry, Pańską, pl. Bernardyński, pl. Halicki, z powrotem ul. Akademicką na ul. Zimorowicza i Sykstuską i zatrzymało się przed redakcją „Wieku Nowego“. Stąd Hanussen szybkimi krokami, trzymając swego medjum za rękę podążył schodami na pierwsze piętro, wszedł do redakcji „Wieku Nowego“ a przeszedłszy wszystkie pokoje zatrzymał się w pokoju naczelnego redaktora i na biurku jego w skrzyneczce na listy pod parusetkami ukrytą tam szpilkę, co przez obecnych hucznie zostało przyjęte burzą oklasków. W ten sposób Hanussen w 17 minutach wywiązał się ze swego zadania.

Eksperyment powyższy, który również z powodzeniem wykonał Hanussen we wszystkich stolicach kontynentu i St. Zjednoczonych spotkał się niewątpliwie z wielkiem uznaniem Lwowian, który istotnie mieli sposobność zobaczenia takiego fenomenu, jakim jest Hanussen, mimo że już często we naszem mieście było gościnnie telepatów.

Daj grosz na cele T. S. L.!

Z sali odczytowej.

Organizacja pieniądza.

Wykład prof. dr. Franciszka Tomanka, urządzony staraniem Kongregacji kupieckiej.

Lwów, 16. kwietnia.

(jp.) W cyklu odczytów urządzonych staraniem Kongregacji kupieckiej we Lwowie wielkie zainteresowanie obudził wykład prof. dr. Franciszka Tomanka „O organizacji pieniądza“.

Prelegent w sposób barwny i zajmujący naszkicował historję powstania środków płatniczych, począwszy od rzeczowych, zamiennych aż do kruszców i banknotów.

Jednym z pierwszych narodów, które wprowadziły banknoty, były Chiny. Na tych pierwszych banknotach chińskich umieszczony był wielce wymowny napis: „Kto banknoty państwowe podrabiać będzie, zostanie publicznie ścięty, a kto o tem władzy doniesie, otrzyma cały majątek fałszerza“. Takie dictum było zaiste skutecznym środkiem przeciw fałszerzom i mogło im odebrać chęć do podrabiania banknotów. I zaiste dziś, gdy fałszerzy banknotów namnożyło się bez liku, taki krótki proces mógłby się przyczynić do szybkiego ich wytępiania.

Prelegent przeszedłszy do ustroju pieniężnego państw nowożytnych przeprowadził analizę stosunków monetarnych w poszczególnych państwach. Między innemi omówił szczegółowo warunki walutowe amerykańskie, szczególniej zaś Stanów Zjednoczonych, sprawę podkładu złota pod banknoty itd.

Po omówieniu stosunków przedwojennych szczególną uwagę poświęcił prelegent warunkom, wytworzonym przez wojnę, omówił inflację i dewaluację pieniądza papierowego, a nakoniec zwracając się do naszych stosunków, omówił okres przejścia Polski do zdrowej waluty złotowej.

Wykład znakomicie opracowany pod względem rzeczowym i wygłoszony w nader zajmującej formie przykuł uwagę słuchaczy, a huczne oklaski były wyrazem podziękowania dla sumiennego prelegenta.

—o—

Sprawy kolejowe.

REORGANIZACJA LWOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. kwietnia.

Korespondent Wasz dowiaduje się, że Minister kolei zarządził, by **reorganizacja lwowskiej Dyrekcji kolejowej** na wzór jednolitej organizacji, ustalonej w ubiegłym roku dla wszystkich Dyrekcyj kolejowych na całym obszarze Państwa, **przeprowadzoną została najdalej w terminie do 1 lipca 1925.**

—o—

UŁATWIENIA W UŻYWANIU WAGONÓW SYPIALNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. kwietnia.

Ministerstwo kolei uprzystępniło używanie wagonów sypialnych większej ilości podróżnych klasy II. niż dotychczas, powiększając ilość miejsc sypialnych klasy II z 4 na 8, tj. po cztery po obu rogach wagonu.

Z ruchu budowlanego.

IZBA BUDOWNICZYCH JAKO WSPÓŁCZYNNIK RUCHU BUDOWLANEGO.

Lwów, 16. kwietnia.

W ścisłym związku ze spodziewaną akcją rozbudowy pozostaje bardzo już ożywiona działalność tutejszej **Izby Budowniczych**, która postanowiła energicznie popierać akcję budowlaną zapomocą bardzo pospiesznego **wykonywania dobrych planów budowlanych** dla interesantów. Plany takie bowiem muszą być dołączone do podań o pożyczki, których będzie udzielał Bank Gospodarstwa Krajowego do wysokości 85% wartości objektu budowlanego (wraz z gruntem).

Inicjatywa Izby Budowniczych spotka się z uznaniem tych wszystkich, którzy zamierzają budować.

Świąteczna strzelanina i palenie Judasza

W głupstwie jesteśmy równi Grekom

Paryż, w kwietniu.

(f) Czytamy w dziennikach francuskich:

„Istnieje w Grecji osobliwy zwyczaj, stosowany w czasie Świąt Wielkanocnych: Cała ludność, szczególnie chłopcy, spala począwszy od Wielkiej Soboty mnóstwo rakiet, żabek, kali-chloricum i t. p., pozatem gęsto pukają strzały z flint, pistoletów, moździerzy. Grecki wieśniak nie może sobie poprostu wyobrazić Świąt bez strzelaniny, pełnej huku i dymu. Tak samo w mieście niepodobna przejść ktoś u, aby nie być ogłuszonym detonacjami, sprawianemi przez wyrostków. Potem spalą się t. zw. „Judasza", t. j. bałwana ze słomy i łachmanów, nadzianego różnemi substancjami wybuchowemi, które ku niezmiernej uciesze zawiedzi eksplodują z olbrzymim hukiem, podczas gdy dzwony rezurekcyjne zaczynają bić. Dopiero, gdy szczątki „Judasza" rozlecą się w powietrzu, zaczynają się święta".

Prasa zagraniczna, notująca ten świąteczny zwyczaj grecki jako curiosum, nie wie o tem, że i u nas barbarzyńska i niedorzeczna strzelanina świąteczna kwitnie w najlepsze. Niezbyt dla nas to chlubne jest to zestawienie z Grecją, bo Grecy dzisiejsi niczem ni przypominają dawnych Hellenów. Należy zaś zaznaczyć, że specjalnie we Wschodniej Małopolsce ob zydliwy zwyczaj świąteczny strzelaniny rozpowszechnił się tak dalece, że pod tym względem może przewyższa nawet wyb yki greckie.

Rozwód z powodu... chrapania.

Londyn, w kwietniu.

Dzienni i donoszą, że po raz pierwszy wniesiono do sądu skargę rozwodową z powodu chrapania. Uczyniła to niejaka pani Campbell. W skardze oświadcza ona, że mąż jej nieustannie w czasie snu chrapie lub inaczej, co jej przeszkadza spać. Pani Campbell kilkakrotnie prosiła męża, aby udał się po poradę do lekarza; kuracja nie pomogła, wobec tego p. C zdecydowała się na rozwód.

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, w kwietniu.

Projekt uruchomienia tramwaju elektrycznego — o czem pisałem niedawno — było przedmiotem przemówienia r. Nassenfelda na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej, poświęconem budżetowi miejskiemu.

Poruszenie tego problemu przed forum Rady miejskiej oznacza, że nabiera on cech aktualności i staje się przedmiotem realnej, w granicach możliwości obracającej się dyskusji.

Bezrobocie odczuwają bardzo dotkliwie pracownicy budowlani, którzy nie przypominają sobie tak beznadziejnie ciężkiego „przednówku". Widoki ożywienia się sezonu są dość nikłe. Nadzieje opierają się głównie na wojskowości oraz na dalszej budowie tzn. domów oficerskich na Winnej Górze. Jak słychać, to pomimo pewne trudności i przeszkody, powstałe w związku z kwestją, czy na tych gruntach wolno było budować, budowa będzie prowadzona w ciągu dalszym.

Jak słychać, to browar w Ostrowie pod Przemyślem, który w połowie został nabyty przez Lwowskie Tow. Akc. Browarów, na razie piwa produkować nie będzie.

W ostatnich dniach wydarzyły się tu wypadki samobójstwa, które odbiły się głośnem echem w całem mieście.

Wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia **Wincenty Bąkowski**, b. urzędnik wojskowy bez zajęcia, pochodzący ze znanej tutejszej rodziny. Powodem samobójstwa był rozstrój i zniechęcenie do życia z powodu niedawno odbytego procesu karnego o matactwa poborowe. Rozprawa skończyła się dla Bąkowskiego niepomyślnie. Wyrok zaś skazujący oddziałał na Bąkowskiego bardzo deprymująco.

Z podobnych pobudek, chociaż na odmiennem podłożu, zastrzelił się **Stanisław Madro**, ślusarz kolejowy. I jemu obmierzł życie skazujący wyrok sądowy. Madro zastrzelił się na ulicy Strwiążskiej. —

Potworna zbrodnia apasza na ul. Rutowskiego.

W biały dzień dwoma pchnięciami noża powalił kochankę, raniąc ją ciężko. — Już zawczasu ostrzył brzytwę, lecz pierwszy zamach nie doszedł do skutku. Cyniczne przyznanie się zbrodniarza.

Lwów, 16. kwietnia.

(—) Wczoraj w południe przechodnie, idący ul. Rutowskiego byli świadkami tragicznej sceny między Michałem Langweilem (lat 28) i jego kochanką Marją Chomikowską, dziewczyną lekkich obyczajów. Langweil od dłuższego czasu nosił się z zamiarem zamordowania Chomikowskiej z powodu rzekomej zdrady i w tym celu **przygotował sobie specjalnie wyostrzoną brzytwę**, chcąc ją tem narzędziem pozbawić życia. Jednakowoż sposobność się nie nadarzała, aż dopiero wczoraj w południe Langweil spotkawszy kochankę na ul. Rutowskiego, przystąpił do niej ze słowami: „A teraz mam cię!" — poczem dobył z kieszeni noża i zadał jej dwie ciężkie rany, sam zaś usiłował **zbiec**. Ranna padła na ziemię bez przytomności, a wezwane Pogotowie po zaopatrzeniu ran odwiozło ją w groźnym stanie do szpitala.

Langweil w parę minut później przytrzymany i sprowadzony na V komisarjat, cynicznie przyznał się do swego czynu i nie okazując wcale skruchy oświadczył, że postanowił zamordować swą kochankę po opuszczeniu więzienia. Policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenia celem ustalenia motywów zbrodni.

Tajemniczy Gryb i napad na gł. pocztę.

Dobrowolny świadek zawikłał się w zeznaniach i wpadł w matnię. — Aresztowano go wraz z dwoma osobnikami, ... nymi o bandycki napad na g. pocztę. — Hanussen ... fiarow ... się wykr ... prawicę!

Lwów, 16 kwietnia.

(—) Niezwykle żmudne śledztwo w sprawie napadu rabunkowego na pocztę nie ... ty nie zakończyło się jasnem ro wiązaniem sprawy. Dochodzenia ... dniami i no ami ... pod osobistem kierownictwem insp. Łomskiego przy współdziałaniu urzędników ekspozytury śledczej ... ego sztabu wywiadowców ... zostało zakończone odstawieniem ... do sądu dal szych rzech męczo... sprawców w osobach Gryba, Mdlacho... ski go i Krawca. Grzyb, z zaw dem elektromonter, zgłosił się sam w policji składając zeznania, a to w tym kierunku, że widział prawdziwych sprawców abandyckiego cych pr z ogród poj ... Zeznania Grzyba a opisującego wygląd sprawców ... ni ... prze... przez nich wo ... zgłi ... zgnatwać, aż w końcu Gryb, wzięty w krzyżowy ogień ... zmieszał się tak, e to dopowadziło do aresztowania go.

Z tą chwilą Gryb zaczął ... wiać ... ca ... pacu i wkazania rzekom ch sprawców ... Madlich ... i go i Krawca, ... aresztowano.

Zeznania Gryba co do jego w pudziału w tej sprawie, oraz co do roli Madlowskiego ... Krawca, ... okoliczności z godziny ... się nie mały i przy ... konfrontacji nie dały pożądanego rezultatu, a ręczyły jedn ... e poszlaki iż Grzyb w każdym razie pozostaje ... związku napadu abukowego w ... będąc ... bliżej ... bliższego ... wczoraj wraz z Mydlachowskim i Krawcem od tworzono go do sądu.

Jak się dowiadujemy, bawiący we Lwowie głośny telepata Jan Hanussen zgłosił się w policji z propozycją przyjęcia w dniu śledztwa w sprawie napadu na pocztę. Propozycja ta została przyjęta i wczoraj H...ussen rozpoczął pracę.

Nasi artyści w karykaturze.



MICHAŁ PRAWDZIC

tenor bohaterski opery lwowskiej.

(Rys. A. E. Oller).

Otwarcie trumny Władysława IV.

Kraków, w kwietniu.

Przy pracach ... ło restauracji grobów królewskich otwarto trumnę króla Władysława IV. W trumnie był tylko szkielet, tkaniny i ciało rozpadły się w proch. Zachowały się insygnia i korona królewska. Szkielet złożono tymczasowo do prowizorycznej trumny i przy ... płono do ... wia ia sa ko ag .

Najnowszy wynalazek Marconiego.

„W starym piecu"...

Londyn, w kwietniu.

(f) Słynny senator Marconi, wielki odkrywca telegrafu bez drutu, dokonał znów doniosłego wynalazku, n tury czysto osobiste: oto wynalazł sobie narzeczoną w osobie 18 letniej panny Paynier, córki swego najlepszego przyjaciela. Powszechnie uczony senator przekroczył już pięćdziesiątkę, więc niektórzy mówią, że ten ostatni wynalazek nie wyjdzie mu na dobre.

Londyn największy port świata.

Londyn w kwietniu.

(f) Rząd angielski powziął zakrojony na olbrzymią skalę projekt rozbudowy portu londyńskiego na nieznaną dotychczas skalę. Koszt rozbudowy wyniesie około 4 miljony funtów szterl. W Tilbury powstanie ... największy ... p rowców ... skich, pozatem długa tama ogromny ... dok, do którego wprost będą mogły przybijać olbrzymie parowce transatlantyckie. Plan rozbudowy obliczono na cztery lata. Port londyński, który już teraz ma gigantyczne rozmiary (tylko w przyw ...ozie i przywozie wynosi rocznie 600 milionów funtów), po rozbudowie będzie mógł skutecznie konkurować ze wszystkiemi razem portami świata.

Właściwy człowiek na właściwem miejscu.

Dr. Kazimierz Zgórski dyrektorem Wydziału sanitarnego dyrekcji kolei we Lwowie. — Nominacja ta spotkała się z powszechnem uznaniem.

Lwów, 16 kwietnia.

(s) Przy reorganizacji kolejnictwa został stworzony w lwowskiej dyrekcji kolejowej nowy wydział t. zw. sanitarny, którego dyrektorem został mianowany długoletni naczelny lekarz kolejowy dr. Kazimierz Zgórski, prezes Tow. lekarzy i docent Politechniki. Dotychczasowa jego doskonała działalność zawodowa daje zupełną gwarancję, że powierzony sobie ważny dział nowy postawi na szczeblu bardzo wysokim. Znany jest przytem jako wzór pracowitości i charakter nawskroś nieskazitelny. Taktownem i życzliwem postępowaniem zjednał sobie prawdziwe poważanie nietylko w sferach kolejarzy, to też ogólnem życzeniem jest, aby na nowym tak ważnym posterunku pozostał jak najdłużej!

Odważna kobieta i bandyta w koszu.

Udaremniony napad na leśniczówkę.

Praga, w kwietniu.

(f.) Pisma czeskie donoszą o niezwykłym zamachu zbrodniczym, który tylko dzięki odwadze kobiety nie skończył się tragedją:

Koło węg. Brodu (Morawy) mieszka w samotnym domku leśniczy Nespora. Pod jego nieobecność jakiś nieznajomy człowiek przywiózł na wózku wielki kosz podróżny i prosił żonę leśniczego, aby pozwoliła mu przenocować. Uzyskawszy pozwolenie, wciągnął kosz do izby, sam zaś na chwilę się oddalił. Wówczas gospodyni, rzuciwszy przypadkowo okiem, spostrzegła ze zgrozą, że wieko kosza unosi się do góry. Instynktownie skoczyła w bok i momentalnie zerwawszy ze ściany strzelbę męża, zmierzyła do bandyty, który z rewolwerem w ręku wylazł z kosza. Strzał padł i napastnik ranny osunął się w głąb kosza.

Na odgłos strzału kilku bandytów, wspólników tamtego, niby na umówione hasło wtargnęło do izby. Przytomna kobieta szybko zgasiła lampę i w ciemności strzeliła powtórnie, trafiając jednego z napastników, którzy w popłochu rzucili się do ucieczki.

Tak więc rzadka odwaga i przytomność umysłu udaremniła straszną zbrodnię. Bandyta, który skonał w koszu, był członkiem szajki mającej zdaje się zamiar zrabować pieniądze, zainkasowane przez leśniczego za drzewo.

Nowa edycja porwania Sabinek.

Postarano się o nią w Chinach.

Londyn, w kwietniu.

Angielskie pisma donoszą o zajściu, które żywo przypomina klasyczne porwanie Sabinek.

Na miasto chińskie Kiutse-Kuan napadły przed kilku dniami **trzy bandy zbójeckie**. (Kiutse-Kuan liczy 10.000 mieszkańców i leży na pograniczu prowincyj Shau-Si i Honan). Bandy napadłszy, zajęły się burzeniem domów i podkładaniem ognia tak, że w całem mieście nie pozostał prawie kamień na kamieniu. Pozatem **każdy z bandytów zabrał sobie „na pamiątkę" po jednej kobiecie**, wybierając wśród mieszkanek okupowanego miasta, najlepiej przypadającą mu do gustu. Ocalałe od napadu kobiety uszły za miasto i łodziami oddaliły się czemprędzej. W popłochu jedna z łodzi przewróciła się i wszystkie znajdujące się na niej kobiety utonęły.

Wysłane przeciw bandytom wojska odmówiły posłuszeństwo. Dopiero ludność miast okolicznych sformowała na własną rękę korpus zbrojnej milicji, na widok której napieżcy **opuścili zniszczone doszczętnie Kiutse-Kuan, uprowadzając wszakże porwane kobiety.**

Trudne do uwierzenia!

Podwyższenie paszportów na 750 zł. i zakaz wyjazdu urzędników zagranicę!..

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 kwietnia.

„Rzeczpospolita" donosi, że rząd przygotowuje rozporządzenie, mocą którego urzędnikom państwowym będzie zabroniony wyjazd za granicę. (?!) Jednocześnie „Rzeczpospolita" donosi, że paszporty mają być ponownie podrożone z 250 na 750 złotych.

—o—

Tłumny pogrzeb ofiary bestjalskiego mordu.

Ogólne współczucie dla osieroconej wdowy. — Głosy oburzenia pod adresem mordercy.

Lwów, 16. kwietnia.

(t) Wczoraj po południu odbył się pogrzeb śp. Mielnickiego, zamordowanego w drugi dzień Świąt w sposób zwierzęcy przez szeregowca Stanisława Wróbla na ulicy Snopkowskiej. W pogrzebie wzięły udział pomimo niepogody olbrzymie tłumy publiczności, dając w ten sposób wyraz współczucia dla osieroconej wdowy w tak okropny sposób zgładzonego ze świata śp. Mielnickiego. W tłumie odzywały się głosy nietajonego oburzenia dla zwyrodniałego mordercy, który winę swojego zbrodniczego czynu przypisuje rzekomo nietrzeźwemu stanowi.

—o—

MAC DONALD NIE CHCE POWROZA NA SZYJĘ.

Londyn, 14 kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj otwarty został w Gloucester 33 kongres ang. partji robotniczej. Przemawiał również Mac Donald, który oświadczył, że robotnicy nie powinni nigdy objąć rządów, jeżeli będą rozporządzać tylko mniejszością w parlamencie. **Mac Donald nie chce okręcać koło swej szyi powroza, który inni mogliby zacisnąć.** —

Fejleton „Gaz. Por." z d. 17. 4. 1925.

MICHAŁ ROLLE.

Niewiasta kresowa.

(Urywek z większej pracy p. t. „Kobieta polska".)

Zamieszkali w Wejmarze. Odwiedził ich tam 1854 r. znakomity wirtuoz Rubinstein i zapisał w swym pamiętniku („Ruskaja Starina" r. 1889) bardzo ciekawe uwagi:

„W owej epoce przemieszkiwała także w Wejmarze, ks. Wittgensteinowa, żona rosyjskiego fligieladjutanta, matka dzisiejszej ks. Hohenlohe (Schiling-Fürst, z linji austrjackiej), urodzona Iwanowska, Polka, kobieta rozumna, wykształcona do stu djabłów do zdumienia, tak, że rozmowa z nią stawała się męczarnią. Nie była to błękitna pończocha, ale coś od błękitnej pończochy wyższego. Nie ładna — a jednak wpływ jej na Liszta był ogromny; ona to popchnęła mistrza na drogę twórczości, daleko poważniejszą, niźli wykonawstwo i owe popisy na estradzie, które artyście pochłaniały czas wszystek.. Wspólnie też zastanawiając się i filozofując, dotarli do wynalezienia muzyki przyszłości, słowem doszło do Wagnera (przy współudziale ma się rozumieć pani Wagnerowej i pani Olivier — córek Liszta). Mieszkałem u artysty, a na obiady zbieraliśmy się u ks. Wittgensteinowej".

W r. 1857, dla przyspieszenia rozwodu, przeniosła się pani Karolina do Rzymu. Wszystko zrazu szło jak najpomyślniej, wyznaczono już nawet godzinę ślubu w prywatnej kaplicy, bez zapowiedzi, w obecności kilku osób. Wtem, jak grom z jasnego nieba, padł zakaz Piusa IX, który pod wpływem ks. Róży z Branickich Odescalchi, cofnął pierwotne swe zezwolenie.

W życiu naszej Podolanki nastąpił nowy zwrot: postanowiła pisać dzieła teologicznej albo religijnofilozoficznej treści. Wdowieństwo jej zastało Liszta w sukience duchownej, „komponującego tylko oratorja i symfonje kościelne".

Ostatnich dwadzieścia pięć lat życia spędziła w Wiecznem Mieście, oddana naukom i pracy twórczej. Korespondent rzymski „Gazety Warszawskiej" pisze o niej: „Jedna to z najgenialniejszych i najoryginalniejszych kobiet XIX wieku, najuczeńsza niewiasta w Europie, rozum całkiem szerokiej i niezmiernej głębokości, który będzie dopiero należycie oceniony przez historję, kiedy dzieła jej w większej części drukowane, staną się własnością europejskiego ogółu".

Czy to kiedy nastąpi? Wątpimy bardzo. Czterotomowa jej praca, napisana po francusku: „O wewnętrznych przyczynach zewnętrznego osłabienia Kościoła", znalazła się na indeksie więc autorka wycofała ją i złożyła w piwnicy, dokąd powędrowały i późniejsze twory pióra pani Karoliny. Komplet ich obejmował pono ośmdziesiąt tomów.

Z czasem nie opuszczała prawie mieszkania, przyjmując chętnie u siebie uczonych teologów i dyskutując z nimi zawzięcie. Przyjaźń dla Liszta dochowała do zgonu. Zjeżdżał on corocznie do Rzymu na parę miesięcy, bywając codziennym gościem księżnej-filozofki. Ja też uczynił egzekutorką swego testamentu.

Zgon mistrza odbił się silnie na usposobieniu staruszki. Posmutniała, straciła energję, w rok też niespełna (9. marca 1887) podążyła za Lisztem w inne światy.

Postać to naprawdę niezwykła.

—o—



—o—

HOTEL EUROPEJSKI

przyjechali 14 kwietnia 1925:

Krawczyński Wacław, dyrektor z Łańcuta; Kilarska Bronisława, nauczycielka z Brzeżan; Zakrzewski Konstanty prof. uniw. z Krakowa; Wilde Artur, zarz. kopaln. z Brzozowa; Rüther Klemens, przemysł. z Wiednia; Olszewski Adam, obywatel ze Stanisławowa; Łoboza Zdzisław, sędzia z Doliny; Horodyński Eustachy, dyrektor. z Krakowa; Rodkiewicz Tadeusz, profesor z Czernichowa; Śledzińska Amalja, naucz. z Kotłowa; Pawłowski Roman, lekarz dent. ze Skotupki; Dr. Hauptman Leon z Sanoka; Rotmistrz Rzepka Karol z Baranowic; Kubicki Józef, radca wojew. z Łucka; Fuchs Jakób, przemysł. z Wiednia; Schiffer Jakób, aptekarz z Otynji; Lalkowski Tadeusz, aptekarz z Borysławia.

—o—

TEATR WIELKI.

Czwartek 16. bm. „Niziny". (50 prc. zniżki.

Piątek, 17 bm. „Twórca". (50 prc. zniżki.

Sobota, 18 bm. „Carmen". (Pierwszy występ Beliny-Skupniewskiego).

Niedziela, 19. bm., o godz. 3 popoł. „Kiliński" (z powodu 30-lecia istnienia Tow. im. Kilińskiego).

TEATR MAŁY:

Czwartek, 16. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Piątek, 17 bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

Sobota, 18. bm. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy".

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 16. bm. „Clo-clo".

Piątek „Hrabina Marica" (z pp. Wrońską i Rylską).

Sobota „Agri".

Niedziela „Clo-clo".

—o—

Ostatnie przedstawienie „Twórcy" z 50 prc. zniżką. W piątek daje Teatr Wielki po raz ostatni sztukę Müllera, w której p. Żyteck. zdobył sobie duży sukces. Obowiązuje 50 prc. zniżka.

Belina — Skupniewski i Łucezarska wystąpią u nas po raz pierwszy w sobotę 18 bm. w „Carmenie". Belina-Skupniewski cieszy się światową sławą i jest dziś w Europie pierwszym tenorem bez konkurencji. We Włoszech nazywają go powszechnie następcą Carusa. Imponujący głos o niezmiernie szlachetnem brzmieniu, ogromna kultura artystyczna, świetna szkoła, warunki zewnętrzne i wielki talent sceniczny składają się na całość pierwszorzędną. Łucezarską znamy również jako artystkę pierwszorzędną i niepospolitą.

„Hrabina Marica" z pp. Wrońską i Rylską dana będzie w piątek w T. Nowości.

—o—

Biuro Koncertowe M. Tuerka:

Z cyklu koncertów mistrzowskich XXII. i XXIII. Piątek 17. kwietnia: Józef Śliwiński — Wieczór Chopina. Wtorek 21. kwietnia: Jacques Thibaud — skrzypek (Paryż). 3193-3

—o—

Baczność Legioniści! Tradycyjne święcone odbędzie się w sobotę 18 bm. o g. 7 wieczorem w lokalu przy ul. Zielonej 7. Wpisy przyjmuje gospodarz lokalu ob. Wałęga (7—9) wieczór jeszcze we czwartek 16 bm. —

Kasyno i Koło lit. art. zaprasza swych Członków wraz z rodzinami (z paniami), by wzięli udział w Święconem, które odbędzie się w niedzielę 19 bm. o godz. 12.30. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat.

Przez rok ukrywali pod podłogą skradzioną biżuterję.

Aresztowanie złodziei po roku w pow. jaworowskim.

Jaworów, 15. kwietnia.

(Cl.) Dzięki niestrudzonym dochodzeniom policji udało się obecnie **odkryć sprawców kradzieży, popełnionej jeszcze w marcu ub. r.** w mieszkaniu nauczycielki w Żmijowiskach, Emilji Kumanieckiej. Nieznani złodzieje włamal się byli podówczas do jej mieszkania i skradli biżuterję. **Posterunkowy Wład. Łaczmar wpadł obecnie na trop sprawców włamania,** którymi okazali się Mikołaj Hałamaj i Iwan Pańkiewicz. Po **zdjęciu podłogi w ich mieszkaniu znaleziono całą skradziona biżuterję,** którą zwrócono właścicielce. Złodziei i wspólników ich aresztowano.

Koloniści niemieccy bandytami.

Napadli na drodze na samotnego przechodnia i obrabowali go.

Lwów, 16. kwietnia.

(y) Do więzienia Sądu karnego we Lwowie przywieziono trzech mieszkańców kolonji niemieckiej Schönthal koło Gródka Jag., 19-letniego **Karola Bernharda,** 20-letniego **Filipa Menscha** i 20-letniego **Johana Schneidra, aresztowanych pod zarzutem napadu rabunkowego.**

Trójka ta napadła wieczorem na drodze pomiędzy Wrocowem i Schöntalem na Michała Bielakowskiego. Jeden z napastników chwycił Bielakowskiego znienacka **za** gardło i obalił na ziemię, tymczasem drugi wykręcił palec u prawej ręki i w ten sposób ubezwładnił go. **Bandyci następnie zabrali gotówkę 30 zł.** i tytonierkę, poczem zbiegli. Bielakowski podrapany i pobity dowlókł się do wsi i uwiadomił policję, która wkrótce **trójkę bandycką aresztowała.** Rabusie przyznali się **tłumacząc czyn swój stanem nietrzeźwym.**

Zbrodniczy czyn zwyrodniałego rzeźnika

Popełniony w drugim dniu Świąt.

Lwów, 16 kwietnia.

(—) Dopiero w z raj do zło do wia omości p licji, e w drugi zień Św ą Wielkan cnych. n eja i W ler an G iniewsk , z zaw du masarz, zamieszkały przy ul. Gró leckiej 88, zwabił podczas ni obecnośc rodziny d swego mieszkania po ługulacą u nich 14-letnią Kazimier Z. i dok nał na niej g a u. Pr erażona dz ewczyna d p ro wczoraj pow edziała swej ma c o ni szczęści , które ją spotkał , a t d niosła o tem pol ci. Zwyrodni ca ares towano.

Wieczorem o godz. 9 tegoż dnia dancing na dotychczasowych warunkach.

Ślub pny Jadwigi Beckówne, córki prof. Uniwersytetu Jana Kazimierza, z p. Kazimierzem Zakrzewskim, współpracownikiem naszego pisma, odbył się wczoraj w południe w kościele OO. Bernardynów. Młodej parze przesyła Redakcja Gazety Lwowskiej i Gazety Porannej serdeczne życzenia.

Manifest emerytek, wdów i sierót do posłanek sejmowych. W dniu ponownego rozpoczęcia obrad Sejmu, 22 bm. zostanie wręczony wszystkim posłankom sejmowym zbiorowy manifest wdów i sierót po funkcjonarjuszach państwowych, kolejowych i wojskowych, ginących dziś z głodu. Może kobiety posłanki zrozumieją tą straszną tragedję kobiet wdów i sierót i poruszą tą skandaliczną sprawę w Sejmie. Zapowiedziany już „dzień emerytów" w całej Polsce odbędzie się z końcem kwietnia br. Bliższe szczegóły całej akcji podawać będzie „Głos emerytów i rencistów" (Redakcja Lwów, ul. Krasickich 5, kwartalna prenumerata 2 zł. 40 gr.

Józef Apfel, wybitny znawca techniki głosowej i nauczyciel śpiewu, rozpoczął w bież. sezonie działalność pedagogiczną. Po ukończeniu studjów wokalnych u śp. Walerego Wysockiego, kształcił się p. J. Apfel w wiedeńskiem konserwatorjum u prof. Gänsbachera, następnie występował ze znacznem powodzeniem na niemieckich scenach operowych, a na estradach koncertowych zaskarbił sobie sławę znakomitego wykonawcy pieśni Schuberta. Dodać należy, że p. Apfel dał również inicjatywę do założenia w r. 1886 Tow. śpiewackiego „Echa". Wiadomość o powstaniu tej nowej, dającej wszelkie gwarancje szkoły operowej powita niezawodnie lwowski świat muzykalny ze szczerem zadowoleniem.

(s) **Posiedzenie dyrekcyjnej Rady kolejowej we Lwowie** odbędzie się 16 bm. w gmachu Dyrekcji kolei państw. we Lwowie, celem wyboru przedstawiciela do państw. Rady kolej. na trzechlecie.

Koncert w Ognisku Oficerów we Lwowie. W sobotę 18 bm. o 8. wieczorem odbędzie się w Ognisku Oficerów przy ul. Fredry 1 koncert majora 6 p. a. c. Bayinga Karola (bas) i zespołu symfonicznego orkiestr wojskowych lwowskich pod batutą kapelm. 19 pp. Adama Osady, z łaskawym współudziałem pp. kapitanowej Heleny Puchalskiej (sopran) i Jadwigi Zarzyckiej (fortepian). Wstęp na salę 2 zł. 1 zł. 1925—27. —

Wykład. We czwartek 16 bm. o 17.30 odbędzie się w dużej sali Ogniska Oficerów we Lwowie (Fredry 1) wykład majora sztabu gen. Rożnieckiego Józefa, na temat: „Plan wojny niemieckiej i francuskiej z r. 1914".

Z Polskiego Tow. Ekonomicznego. W piątek 17 bm. o 6 wiecz. w sali Izby handlowej i przemysłowej odbędzie się odczyt p. inż. Józefa Jaskólskiego pt.: „Kwantytatywna teorja pieniądza". Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Z Dalekiego Wschodu szereg przeźroczy objaśni p. K. Giżycki dnia 17 o godz. 5. w Katolickim Związku Polek ul. Rutowskiego 10.

Sokół - Macierz zawiadamia swych członków, że 59 zwyczajne Walne Zgromadzenie Sokoła-Macierzy odbędzie się w środę dnia 29. kwietnia o g. 18 w małej sali przy ul. Sokoła 7. W razie braku kompletu, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia, w tej samej sali, o g. 19 bez względu na komplet obecnych.

Pardubice — Pogoń. W nadchodzącą sobotę (18 bm.) rozegra Pogoń zawody ze znaną drużyną Pardubice z Czecho-Słowacji. Pardubice, to jedna z najsilniejszych drużyn, zwycięzca Sparty czeskiej, Rapidu, Slavii, Boldklubu etc. W „Pardubicach" czynnych jest trzech graczy reprezentac. Czech. Zawody rozpoczną się o 4.30 popoł.

(t) **Pożar w Obroszynie.** Lwowska straż pożarna wezwaną została do Obroszyna, gdzie o godz. 3 popołudniu zapaliła się sucha trawa na łące i ogień zagrażał lasom kapitulnym, znajdującym się obok łąki. Przy pomocy straży pożarnej ogień ugaszono. Pożarem objętych zostało około 14 morgów łąki. Przyczyną pożaru był niedopałek papierosa, rzucony nieopatrznie przez pastuchów. —

(—) **Pocisk armatni** znaleziono wczoraj na drodze Kulparkowskiej. Zawiadomiona zbrojownia pocisk zabrała do swych magazynów.

(—) **Zamach samobójczy na tle nieśnasek rodzinnych.** Rozalja Olejnikowa, żona kolejarza zam. przy ul. Białohorskiej l. 101, wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka odwiozło ją do szpitala.

(—) **Nagłe zasłabnięcie.** Na ul. Kazimierzowskiej zasłabł wczoraj nagle Abraham Hut, kupiec z Przemyśla, przybyły do Lwowa w sprawach handlowych. Odwieziono go do szpitala.

(—) **Przejechany autem** został wczoraj Piotr Gorniak, na gościńcu w Sichowie Nr. auta 7066. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

(—) **Ujęcie złodziejki.** Za kradzież garderoby damskiej oraz artykułów galanteryjnych na szkodę Erny Biegeleisenowej (ul. Kętrzyńskiego 26) aresztowano Franciszkę Szemberską, służącą, obecnie bez zajęcia.

(—) **Płaczący Łoś brał naiwnych na szybę.** Przez dłuższy czas grasował we Lwowie notowany i karany złodziej Jan Łoś (ul. św. Zofji 6), który dopuszczał się oszustw w ten sposób, że obchodził szereg domów i z płaczem opowiadał, że przypadkowo zbił szybę sklepową, wartości 85 zł. i że brak mu jeszcze 5 zł. do zapłacenia odszkodowania. W ten sposób od szeregu ludzi wyłudził pieniądze, a dopiero powinęła mu się noga u adwokata dr. Kollera, który oddał oszusta w ręce policji.

(—) **Zgubiła go nadmiar chciwości.** Tadeusz Ziemiałkowski, liczący lat 26, zam. przy ul. Zamkowej 1, skradł onegdaj w Rynku torebkę Emilji Sebal z Przemyśla. W torebce tej złodziej znalazł kwit na bagaż złożony w garderobie na głównym dworcu, gdy udał się po odbiór tegoż, został przytrzymany.

(Z) **W Warszawie bawi prezes Stow.** dziennikarzy finlandzkich p. Koskelainen, redaktor jednego z poważnych dzienników w Helsingforsie.

(Z) **Znana dziennikarka paryska p.** Tilayne bawi w Warszawie. Uzyskała ona audiencję u Prezydenta Rzplitej i Prezydenta Min.

W urzędzie pocztowym Chorobrów pow. Sokal zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

—o—

—o—

—o—

Humor.



NOWOCZESNY MALARZ-KUBISTA.

Najnowszym swoim obrazem udowodnił on niezbicie, że okrągłe formy niewieście nie mają żadnego uzasadnienia.

—o—

JEJ GŁÓWNA ZALETA.

Młody pan Funio ma się żenić. Zebrana kompania krewnych odradza mu to zamiar:

— Alcż ona dla ciebie jest za stara! — mówi babka.

— I niezgrabna! — dorzuca dziadek.

— Zdaje się chorowita! — dorzuca ciotka.

— Podobno bez posagu? — zauważa stryj.

— I kto wie, czy nie ułomna? — perswaduje stryjenka.

Młody narzeczony odpowiada spokojnie:

— Tak, być może, że to wszystko prawda. Zato jednak ma ona jedną, jedyną, ale ogromną zaletę!

— Jaka? — woła chór.

— To, że nie posiada krewnych!

—o—

Kącik dla Pań.

KOBIETA CZY MĘŻCZYZNA?

Lwów. 16. kwietnia.

Tendencja do odkobiecenia kobiety i uczynienia z niej typu jak najbardziej chłopięcego, a nawet męskiego robi coraz to dalsze postępy. Idąc za życzeniem swoich klijentek wielcy krawcy wpadają na coraz nowe pomysły w tym kierunku.

Kostjum wiosenny tegoroczny w proste smukłe linje, obrysowujący sylwetkę kobiecą zbliża ją nieraz z łudzącem podobieństwem do sylwety męskiej... To też wszystkie panie usposobione „à la garconne“ odrzucają strojniejsze francuskie modele — nie chcą nic słyszeć o tak niesłychanej różnorodności haftów i przybrań, jakie wymyślają paryscy mistrze mody — ale skłaniają się do angielskich „Tailleur“, utrzymanych w surowej niemal purytańskiej prostocie, jakkolwiek dalekiej od jednostajności. Bo choć wszystkim zarówno brak ozdób, to jednak różnią się od siebie formą: jedne są krótkie i przypominają męskie smokingi, inne znów długie, opadające luźno na plecach, zbliżone niewieścich części stroju męskiego do

Nowością, którą właśnie wymyślili w tym sezonie krawcy dla złożenia haraczu na ołtarzu uchłopięcenia niewiasty, jest spódniczka Tailleur z zaprasowanym u boku fałdem, co ma imitować zaprasowane spodnie i stanowi zapewne krok na drodze do wprowadzenia tej... dawnej niewymownej, dla ustek niewieścich, części stroju męzkiego do garderoby kobiecej.

Niewiadomo, czy te usiłowania odniosą skutek... Jeślibyśmy chcieli zastosować tu naukę historji, to musielibyśmy odpowiedzieć negatywnie. Bo gdyby tylko cofnąć się do epoki, w której lansowano jupe-cullotki, to okazałoby się, że na tę zmianę jednak kobiety zdecydować się nie mogą.

Jednakowoż historja nie zawsze może być miarodajną... Dziś w upodobaniach kobiet zaszła tak wielka różnica, że sprawy przesądzać nie można.

Na razie do męskości kostjumu „Tailleur“ przyczynia się męski kołnierzyk z krawatą, który w tym sezonie wypiera coraz bardziej tak modne do niedawna chemisetki z żabotami.

Nina.

Morderczy strzał przez okno.

Niespodziewana śmierć zaskoczyła ofiarę mordu przy wieczerzy w gronie rodziny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Rawa ruska, 15. kwietnia.

(Cz.) O godz. 7 wieczorem pierwszego dnia Wielkanocy siedział w gronie rodziny przy kolacji 55-letni Ołeksa Dziuńka. W pewnym momencie padł przez okno strzał i Dziuńka runął na ziemię, rażony śmiertelnie. Uwiadomiona policja wszczęła dochodzenia, które na razie nie doprowadziły do pomyślnych wyników. Według wszelkiego prawdopodobieństwa morderstwa dokonano na tle zemsty osobistej.

Amator szafranu.

W Turcji także nie brak humoru.

Konstantynopol, w kwietniu

Turcy mają swego własnego Sowizdrzała. Funkcje te spełnia w tradycji Chodża Nasr-Ed-Din, który już od wielu setek lat nieżyje, którego dowcipy jednak dotąd krążą między ludem.

Otóż świeżo zmarł w Konstantynopolu niejaki Hassan Effendi, **dowcipniś, któremu fama ludowa nadała tytuł Drugiego Nasr-Ed-Dina.**

Opowiadają o nim między innemi że cieszył się nadzwyczajną łaską sułtana Abdul Hamida. Na znak jej sułtan podał mu raz własnoręcznie srebrny talerz pełen srebrnych monet.

— Wspaniały piław, rzekł Hassan Effendi, składając głęboki ukłon monarsze. Ale wybacz, najjaśniejszy panie — nie widzę w nim szafranu!

Aby zrozumieć ten dowcip wiedzieć należy, iż piław, narodowa potrawa turecka, jest to barania potrawka z ryżem, szafran zaś ma żółtą barwę.

Abdul Hamid nie zgorszył się bezczelną aluzją chciwego trefnisia. Poszedł do swego gabinetu i po chwili wróciwszy, podał Hassanowi Effendiemu drugi srebrny talerz pełen złotych piastrów.

Niewdzięczny Gorkij.

Ani mu w głowie powrócić do Rosji, póki rządzą w niej sowiety.

Neapol, w kwietniu.

Bolszewicy gorzko żałują, że dozwolili wyjechać Gorkiemu, którego wielkie nazwisko służyło im do zakrycia ubóstwa umysłowego dzisiejszej Rosji. Za wszelką też cenę pragną sowiety ściągnąć znanego pisarza napowrót na łono „matuszki Rosji“.

Gorkij nasz! wołają bolszewicy, on zaś był dotąd o tyle dyskretnym iż, jak to się powiada, pary z ust nie puścił w ciągu trzyletniego dotąd pobytu za granicą.

Świeżo doniosły pisma sowieckie, że Gorkij zamyśla w najbliższej przyszłości wrócić do Petersburga, zwanego obecnie Leningrodem. Teatry zaczęły już przygotowywać „Nocny przytułek“ w nowej inscenizacji, **a władze ustaliły szczegółowy program uroczystego przyjęcia.**

Tymczasem wiadomość o zamierzonym jakoby przez Gorkiego powrocie okazuje się **prostym bluffem.** Gorkij siedzi sobie spokojnie w Sorrento i — niewdzięczny — wcale nie myśli o powrocie do ojczyzny, zanim nie zmienią się w niej stosunki.

— Nie mam co spieszyć się, oświadczył świeżo swemu przyjacielowi, Aksmanowi, z powrotem do kraju analfabetów i akulturalności. Pocóż wracać tam, gdzie bez celu, w sposób zbrodniczy niszczy się inteligencję, gdzie zabija się nawet tych, którzy za Rosję walczyli, a parci niepokonaną tęsknotą wracają do niej? Pocóż wracać tam, gdzie świadomie skazuje się ludność na śmierć głodową i gdzie bez żadnej rozumnej racji niszczy się wszystko, co stara kultura wydała?

Anegdoty o Jules Verne.

W 20-rocznicę jego śmierci.

Nigdy poza Francję nosa nie wychylił. — W polowaniu udziału nie brał. — W powieściach swoich podróżował po ziemi i księżycu. — Bohaterowie jego dokazywali cudów w zmaganiach się z dzikim zwierzem.

Paryż, w kwietniu.

Jules Verne, wielki fantastyczny powieściopisarz, cieszył się zawsze sławą wielkiego podróżnika. Nic dziwnego, przecież podróżował w swych powieściach nieraz naokoło świata, opisywał dokładnie najdziwniejsze przygody po morzach i lądach najbardziej egzotycznych, co więcej, nie ograniczał się do tej małej bryły planetarnej, którą nazywamy ziemią, ale podróżował het! na księżyc itd.

Tymczasem w rzeczywistości Jules Verne mało wychylał nosa poza Francję, rzadko wogóle wyruszał ze swego miejsca zamieszkania w Amiens do Paryża choćby, niezbyt przecież odległego. Pewnego razu odwiedził w Paryżu swego przyjaciela, ministra spraw zagranicznych. Kiedy służący przeczytał bilet wizytowy, podał pisarzowi czem-prędzej krzesło, ze słowami: „Niech pan siada, panie Verne, po tak wielu i dalekich podróżach jest pan z pewnością mocno zmęczony“.

Nim Verne wkroczył na drogę działalności literackiej, był urzędnikiem bankowym. Zawód ten jednak nie odpowiadał mu w zupełności, przedewszystkiem dlatego, że nie mógł tą drogą dojść rychło do majątku. Wobec tego oświadczył pewnego razu swym przyjaciołom z giełdy: Dzieci, sądzę, że niedługo opuszczę was. Mam wielką myśl. Rozpocząłem tworzyć wielką powieść, ujętą w zupełnie nową formę. O ile rzecz się uda, otworzy się dla mnie coś w rodzaju żyły złota. Wtedy pisać będę tylko tego rodzaju romanse, wy zaś musicie mi za nie drogo zapłacić. Jestem pewny, że zarobię dużo, dużo pieniędzy“. Wobec powątpiewań przyjaciół odpowiedział krótko: „Śmiejcie się, pamiętajcie jednak, że kto się śmieje na końcu, ten śmieje się najlepiej“. W krótkim czasie znalazł też istotnie nakładcę na swój pierwszy fantastyczny romans podróżniczy, który za jednym zamachem stał się dla niego kopalnią złota. Powieść ta nosiła tytuł: „Pięć tygodni w balonie“.

Bohaterami jego powieści są stale odważni podróżnicy, zuchwali badacze i tędzy myśliwi. Jules Verne był ich przeciwieństwem zupełnem. Raz tylko w życiu wziął udział w polowaniu prawdziwem, a była to niewinna nagonka na... zające, nie na słonie, czy nosorożce, lwy czy tygrysy, których tyle zastrzelił w swoich powieściach. Jules Verne nie znajdował upodobania w polowaniu i tylko z odrazą brał strzelbę do ręki. W życiu swem nie zastrzelił ani jednego zająca, raz tylko postrzelił kapelusz śpiącego żandarma, przez pomyłkę oczywiście.

Verne należał do najbardziej ulubionych poczytnych pisarzy swego czasu. Najumniejszy był jednak z tytułu: pisarz dla młodzieży. Najwyżej cenił uznanie młodzieży, chociaż miał odznaczeń bardzo wiele i wysokich. Przed samą śmiercią otrzymał laskę ze złotą rączką od ligi chłopców w Londynie i odznaczenie to uczyniło go nad wszelki wyraz szczęśliwym. Laska zaopatrzona była w liczne napisy, wcięte w drzewo i napis: Szczęśliwi jesteśmy, że możemy panu przesłać tę laskę z napisem, wyrażającym podziw i uszanowanie tysięcy studentów angielskich dla pana. Nie posiadamy z natury rzeczy zbyt wiele pieniędzy w kieszeni, jednak dar nasz więcej jest wart, niż pieniądze wyłożone nań. Jesteśmy przekonani, że pan oceni fakt, iż laska ta to wynik dużej akcji zbiórkowej.

Miłością i kobietami nie zajmował się Jules Verne wiele, w przeciwieństwie do swych kolegów po fachu we Francji. Nigdy nie opanowała go namiętność, co zresztą znajduje wyraz w jego powieściach i sztukach dramatycznych, gdzie kobiety malowane są bardzo powierzchownie i nie nieskomplikowanie. W 25 roku życia ożenił się z młodą wdową, która miała dwóch chłopców. Verne był wiernym i solidnym małżonkiem i prowadził życie szczęśliwe i spokojne. W czwartym roku małżeństwa urodził mu się syn i odtąd często mawiał: „Mam jedno dziecko, moja żona troje“.

Sport

Lwów, 16. kwietnia.

Sekcja lekko-atletyczna I. L. K. S. Czarni ogłasza, że start biegu na przełaj w niedzielę 19. kwietnia br., **przełożono na godz. 15.30, tj. pół do czwartej po poł.** (w parku I. L. K. S. Czarni) i przypomina, że termin zgłoszeń tak dla zawodników, jak i drużyn, upływa dnia 17. kwietnia o godz. 18.

—o—

NIE TAKIEGO SPORTU ŻĄDAMY!

Lwów, 16. kwietnia.

Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwane świąteczne imprezy przyniosły nam wprawdzie sporo emocji, jednak i niemniej nieprzyjemnych zgrzytów. Obok pięknych zalet sportu, które sprawiły, iż pod sztandarem jego kroczą tysiące rozentuzjazmowanych zwolenników, ukazała się nam niestety i odwrotna strona medalu. Piłka nożna, której w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy szybki wzrost popularności sportu, okazała nam, iż obok swych wielu walorów posiada i wiele wad, nad któremi nie wolno przejść do porządku dziennego. W ostatnich czasach rozmnożyły się głosy występujące przeciw zbytniemu kultowi piłki nożnej, nie ulega wątpliwości, iż są one w wielu wypadkach słuszne i zasługują na baczniejszą uwagę. Należy to raz wreszcie stwierdzić, iż kulisty balon nie śnie i nie może być fetyszem, którego czci się bałwochwalczo, zapominając w ekstazie o podstawowych zasadach etyki, ba, nawet zdrowego rozsądku.

Incydenty, jakich byliśmy świadkami w pierwszym dniu Świąt, musiały wywołać u każdego kulturalnego i trzeźwo myślącego człowieka nietylko niesmak, ale wprost odrazę. Nie, w ten sposób sportu sobie nie wyobrażaliśmy i nie wyobrażamy. Jeśli miałby on się streszczać w szarpaniu nerwów i doprowadzaniu do zwierzęcego rozwydrzenia, to dziękujemy pięknie za całą zabawę. Powiadamy wyraźnie „zabawę“, ponieważ tylko tem i niczem innem mogą być zawody sportowe. Impreza sportowa ma nam dać wytchnienie na świeżem powietrzu, wytchnienie po całotygodniowej natężonej pracy, ma ona służyć do odprężenia naszego i tak przepracowanego systemu nerwowego.

Z chwilą, gdy tego zadania nie spełnia, gdy zamiast pogodnego nastroju wprowadza nas w podrażnienie, nietylko traci na wartości, ale jest wprost szkodliwa. Boiska i place sportowe nie śmią i nie mogą być odmiana spelunki hazardu, czy też jakiejś innej nory, zwabiającej swą klientelę odurzającymi i odmieniającymi środkami.

Pogoda, radość z życia i jeszcze raz pogoda, oto tło, na jakim jedynie może się opierać racjonalna pielęgnacja sportu. Wszystko inne jest humbugiem, parodją nie mającą żadnej wartości i nie zasługującą na poparcie społeczeństwa.

Raz wreszcie należy kwestję jasno postawić i stwierdzić, iż tych 22 graczy, których na boisku widzimy, nie może przedstawiać nic innego, jak tylko 22 młodzieńców, mierzących swą sprawność i zdolność fizyczną. Przypisywanie im jakiegoś innego znaczenia, przypisywanie im jakiejś roli obrońców czy bohaterów narodu jest co najmniej śmieszne. Smutne byłoby doprawdy, gdyby mniejsza lub większa sprawność 44 ludzi młodzieńczych miała decydować o sprawie tak wielkiej, jak „honor narodu“. Nie, do takiego obłędu dopuścić nie możemy. Możemy się zachwycać i oklaskiwać sprawność młodzieży, ale z jej zabawami sportowemi kojarzyć triumfy, czy tragedje narodowe, to byłoby wprost absurdalne.

N. S.

—o—

Z ZAGRANICY.

Lwów, 16. kwietnia.

Święta Wielkanocne przyniosły szereg interesujących spotkań. I tak we **Wiedniu pokonała w niedzielę Vienna—Simmering w stosunku 6:1**, usprawiedliwieniem ciężkiej porażki być może brak doskonałego obrońcy Simmeringu Musila. Oprócz powyższego spotkania o charakterze lokalnym odbyły się zawody WAC. z prowincjonalnym mistrzem Węgier **Szombathely**, z wynikiem **7:1 dla Wiedeńczyków**. W poniedziałek spotkała się **Vienna z Szombathely**, uzyskując wynik remisowy **2:2**, natomiast **Simmering pokonał Young Boys (Szwajcarja) 4:0 (1:0)**.

W Budapeszcie gościł praski DFC W pierwszym dniu Świąt grał on remisowo z UTE, 2:2, w drugim uległ **MTK. w stosunku 3:1**. Wspaniałe zwycięstwo odniósł **wiedeński Sportklub, bijąc FTC. 5:0**. FTC. wystąpił bez Amsela, Hunglera, Totha i Mulinera. Zauważyć należy, iż **FTC. pokonał w niedzielę MTK. 2:1**.

Ciężką porażkę poniósł w **Pradze Rapid**, ulegając doskonale grającej **Sparcie 5:0!**

W **Bernie** bawił **wiedeński Slovan**, uzyskując w walce z Mor. Slavią 2:0, a z kombinacją Blue Star—Mor. Slavia 1:1. Piękny wynik osiągnął drugoklasowy wiedeński International grając z Zidenice 4:4 i 3:1.

W **Szwajcarji bawiła Admira**. Wiedeńczycy grali w niedzielę z **Servette (Genewa) 1:1**, a w poniedziałek przegrali z **Old Boys 3:1**.

Wycieczka **„Corinthians“** na kontynent przyniosła im zwycięstwo nad HSV (Hamburg) 4:1 i remisową partię 1:1 z Tennis Borusią w Berlinie.

Brazylijski A. C. Paulistano zwyciężył w sobotę F. C. Bern 2:1, a w niedzielę pokonał pewnie kombinowaną drużynę YoungFellows — Grashappers 6:0.

—o—

Życie gospodarcze.

Ulgi przejazdowe dla uczestników polskiej pielgrzymki jubileuszowej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 15 kwietnia.

Dotychczas zapowiedziano z nadzwyczajnych pociągów pątników z miast owicie z Warszawy 1 pociąg do Rzymu, a 4 do Wenecji, a z Katowic 2 pociągi do Wenecji. Ponieważ do pociągów tych dojeżdżają pielgrzymi także z innych miejscowości całej Rzeczypospolitej, przeto Ministerstwo kolei przyznało też prawo korzystania jednorazowo z ulgi przejazdowej pielgrzymom, jadącym pojedynczo lub grupami z rozmaitych stacyj polskich kolei do stacji wyjścia lub jednej ze stacyj postojowych odnośnych pociągów nadzwyczajnych w okresie siedmiodniowym przed odejściem danego pociągu. Ulga wynosi około 33% w stosunku do normalnej taryfy.

—o—

ULGOWE WIZY PASZPORTOWE NA V. TARGI WSCHODNIE.

Z okazji rozpoczęcia prac przygotowawczych do piątej kampanji Ministerstwo Spraw Zagranicznych zawiadomiło w ciepłych słowach Targi Wschodnie, że uznając działalność ich na polu propagandy gospodarczej za korzystną i nader pożądaną jść będzie i nadal jak dotąd zawsze w zrozumieniu słusznych idei i zamierzeń tej instytucji w kierunku popierania wszystkich jej wysiłków.

W szczególności Min. Spraw Zagr. poleciło swym placówkom zagranicznym udzielać obywatelom państw obcych wiz paszportowych na wjazd do Polski na Targi Wsch.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 15 kwietnia 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	14 kwietnia płacą zł	płacą gr	żądają zł	żądają gr	transakcja
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny .	—	4	—	56	0·55
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—
280	184	2800	Bauk Komercjal. .	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski .	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	31	—	32	0·31
1000	—	—	Bank Rolniczy . .	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny . .	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz. .	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia . . .	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	8	60	8	80	8·70
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	15	4	30	4·20
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—	—	—	—
1000	800	30000	Cegielski	2	70	26	60	26·00
1000	1000	2000	Ćmielów	—	4	—	46	0·45
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	39	—	41	0·40
140	14000	140	Gałota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gazolina	1	70	1	80	1·75
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski . .	—	59	—	61	0·60
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	—	—	—	—	—
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	29	—	32	0·30—0·31
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta . . .	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	61	—	63	0·62
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński . .	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr. . .	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn. . .	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	5	1	5	75	5·60—5·65
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus	—	—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski . . .	11	15	11	45	11·30
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob . . .	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
600	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

za znacznie zniżoną opłatą, przyczem w wypadkach na szczególniejsze uwzględnienie zasługujących opłaty te wogólności nie będą pobierane.

—o—

Giełda lwowska

Lwów, 15. kwietnia.

Z akcji niekotowanych zainteresowanie w dalszym ciągu dla Jaworzna przy kursach zwyżkowych. Gazy wschodnie spadły dzisiaj na 10·25, transakcji mało. Olkusz oddawano po 1·00 (ostatnio 1·15). Poszukiwano Foresię po 1·50 bez towaru. Przeworsk imienny kupowano po 213—215·00. Ruch słaby, popyt mały.

Na targu akcji kotowanych z powodu braku zapotrzebowania obroty skromne. Zaofiarowanie niewielkie. Kursa naogół słabe.

Akcje handlowe i papiery procentowe w zaniedbaniu.

Płacono za: B. Hipoteczny 0·55, Przemysłowy 0·31, Browary 8·70, Chodorów 4·20, Cegielskiego 26·00, Gazolinę 0·75, Tespy 5·60—5·65, Zieleniewskiego 11·30.

Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

Lwów, 15. kwietnia.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·55, Przemysłowy 0·31, Browary 8·70, Chodorów 4·20, Cegielski 26·00, Ćmielów 0·45, Lokomotywy 0·40, Gazolina 1·75, Niemojowski 0·60, Pezet 0·30, 0·31, P. T. B. 0·62, Tespy 5·60, 5·65, Zieleniewski 11·30.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 15 kwietnia.

Gazy wschodnie 10·25. Jaworzno (100) 13·80, (25) 14·25, 14·20, 14·25. Olkusz 1·05, 1·00, Nobel 2·20. P. Foresia of. kupna 1·50. Przeworsk (imienny) 215·00, 213·00, 214·00.

Giełda zbożowa.

Lwów, 15. kwietnia.

Sprostowanie błędów drukarskich: W cedule giełdowej Nr. 70 z 14. kwietnia br. mylnie wydrukowano ceny pszenicy i żyta. Notowania mają opiewać: pszenica 38—40, żyto 31—33.

Na giełdzie i poza giełdą zupełna stagnacja w obrotach. Tendencja utrzymana. Usposobienie bez ochoty.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 15 kwietnia. (Kursa końcowe). Berlin 123.3, Wiedeń 72.90, Praga 15.35, Warszawa 99½, Budapeszt 0.72, Białogród 8,37½.

Obroty prywatne.

Lwów, 16. kwietnia.

Wczoraj z powodu świąt obrót nieznaczny. Kursa w ramach poprzednich. Dol. am. 5.18 75 do 5.19, dol. kanad. 5.15 50 do 5.15 75.

Apel do dobrego serca Lwowa

Sierota po urzędniku państwowym, chcąc pomóc matce w wychowaniu licznego rodzeństwa, prosi o datki na maszynę. Ulatwi to sierocie zarobkowanie. Przyjdźmy jej więc z pomocą skuteczną a rychłą. Wszelkie ofiary na ten cel przyjmuje redakcja „Gazety Porannej“ (ul. Chorążczyzny 81.)

Gumowe ulice.

Londyn, w kwietniu.

(+) Colombo, stolica Cejlonu, wprowadziło oryginalną nowość w postaci wyłożenia jednej z głównych ulic gumą, aby w ten sposób zapobiec hałasowi ulicznemu. Gumę, w stanie płynnym, miesza się z drobnym piaskiem i otrzymaną w ten sposób masę walcuje się. Koszta tych „cichych" chodników są niewiele większe, niż asfaltu, zato trwalsze. W Europie środek ten, z powodu zbyt wysokich kosztów transportu gumy,— trudno byłoby zastosować, pominąwszy to, że chłopcy szkolni wycinaliby sobie z bruku „radyrki..."

OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie

ON CHERCHE me Française pour un garçon de sept à Léopol Md. Cieślikowska, Rue Zielona 57. 2218

SŁUCHACZ ostatniego roku medycyny poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia, opieki nad chorym lub lekcji, najchętniej za mieszkanie. „Eskulap" do Administracji. 2072

Mieszkania, lokale, sklepy

SZEŚĆ POKOI, kuchnia, słoneczne, system kurytarzowy, najwyższy komfort, elegancka ulica Śródmieścia, do wynajęcia. Reflektant zechce podać swój dokładny adres i zawód. Zgłoszenia do Administracji „Gazety Porannej" pod „Plac Marjacki". 2221-2

W PIĘKNEJ położonej miejscowości górskiej do wynajęcia na lato pokoje wraz z wspólną kuchnią, urządzeniem i naczyniem. Aprowizacja na miejscu doskonała. Zgłoszenia między 3-cią a 6-ą Hotel Warszawski Nr. pokoju 21. 2103

DWA POKOJE NA BIURO W ŚRÓDMIEŚCIU poszukuje się. Zgłoszenia Adm. Senatorska 6.

Posady i praca

APTEKA pod Złotą Gwiazdą w Stryju przyjmie magistry. 2215-3

BYLI TAKSATOROWIE P. D. U. W. z dobremi referencjami zostaną natychmiast przyjęci. Zgłoszenia pod „Taksator" do Administracji. 2201

HURTOWNIA win zagranicznych poszukuje ZASTĘPCY. Zgłoszenia: „Winimport", Katowice, Gliwicka 24. 2202-4

Kupno, sprzedaż, zamiana

FOLWARK 112 morg., godzina od Bydgoszczy koleją. Dom murowany, inwentarz obsiewy, śliczna okolica za raz do sprzedania lub zamiany za kamienicę. Wiadomość: Uchronek 4a Mereżka. 2212

FORTEPIANY, urządzenia domowe, biurowe kupuje. Gotówka. Nowacki, Pańska 17. 2192-5

Torby srebrne — Biżuterje naprawia najstaranniej po cenach najniższych -- Drobne naprawki od 30 groszy **WŁ. BUSZEK** 2117 **Lwów, Akademicka 6.** Tel. 18-48.

ZNANE letnisko Topolnica zostaje otwarte z dniem 1 czerwca 1925 i poleca pokoje wraz z pierwszorzędnem utrzymaniem. Stacja, poczta, telegraf w miejscu. Zgłoszenia między godziną 1 a 3 lub 7—8 Zygmuntowska 5 drzwi Nr. 5. Las i rzeka w miejscu — można również łatwo dostać mieszkanie po za pensjonatem a jadać w pensjonacie. — 2103-6

Rozmaite

ZAMÓWIENIA na suknie, kostjumy, płaszcze przyjmuje pracownia sukien, Mikołaja 18 I. p. 2213-3

PODRABIAM pończochy i przyjmuje zamówienia na nowe, Ossolińskich 12 III. p. na prawo. 2215-2

DOSKONALE idący pensjonat o 10 pokojach z powodu stosunków familijnych na 1 lato do wydzierżawienia wraz z urządzeniem i naczyniem. Aprowizacja zapewniona. Zgłoszenia listowne H. B. ul. św. Zofji l. 27 drzwi Nr. 10. —— — 2103-6

FORTEPIANY, Pianina, Fisharmonie. Na raty. Cenniki do dyspozycji. Lwów. Kopernika 16. Tel. 20—45. K. Kaim i Syn. 19..-10

GĄBKI 1852

powozowe, toaletowe i do tablic

u JANA SUDHOFFA

we Lwowie, ul. Akademicka 8.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO

podaje do wiadomości, iż w dniu 20. kwietnia r. b. otwiera we Lwowie dla Województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego.

BIURO SPRZEDAŻY

dla umożliwienia odbiorcom z tych Województw dokonywania zakupów spirytusu monopolowego w punkcie bliskim ich miejsca pobytu i warsztatom produkcji.

Biuro sprzedaży D. P. M. S. we Lwowie sprzedawać będzie spirytus oczyszczony uprawnionym do nabywania takowego przedsiębiorstwom i instytucjom na wyrób wódek czystych i gatunkowych, do wzmacniania win i soków, na cele domowe, domowo-lecznicze i naukowe, dla aptek i szpitali, do wyrobu pachnideł, wszelkiego rodzaju kosmetyków, mydeł i esencji, do wyrobu cukierków itp. przedmiotów spożywczych, do fabrykacji eteru i octu, jakoteż na inne cele przemysłowe.

W biurze sprzedaży zaopatrywać się mogą również uprawnione do tego hurtownie i rozlewnie w spirytus skażony środkiem ogólnym (denaturat).

Biuro sprzedaży D. P. M. S. we Lwowie przejęło i prowadzić będzie od dnia 20. kwietnia r. b. rachunku i ewidencje należności tych odbiorców z Województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, którym Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego przyznała kredyty na opłaty skarbowo-komunalne od zakupionego spirytusu.

Odbiorcy tacy wykorzystywać będą od dnia 20. kwietnia przy zamówieniach spirytusu swój wolny kredyt wyłącznie przez Biuro Sprzedaży we Lwowie i tam wpłacać przypadające od nich należności pokredytowane.

BIURO SPRZEDAŻY D. P. M. S. mieści się we Lwowie przy ul. Rutowskiego Nr. 17 II. p. adres telegraficzny „Biurosol" Lwów. 2211

Zakład lek.-dent.-techn.

Lek. H. JUNGFER we Lwowie

został przeniesiony na ul. Gródecka 76 wejście Na Błonie 2. Tel. 19-36. Dogodne warunki płatności. P. T. Kolejarzom i emerytom udziela się zniżki cen. 2217-3

„E S T A"

niezawodna pasta do wygubienia nagniotków (odcisków) na nogach, brodawek na twarzy i rękach, znana od 40 lat, wyrobu aptekarza E. SOKALSKIEGO w Kętach. Do nabycia we Lwowie w aptece Dobrzańskiego Hotel Georgea pod Jeleniem, Rynek 18 Jezierskiego ul. Gródecka, Ettingera pl. Gołuchowskiego, Sladowskiego ul. Halicka 19. 1708-10

PŁUGI nowe, typu „Sack"

w większej ilości do sprzedania. Wiadomość w Administracji pod „Pługi". 1965

PST.....????? Piękne, pikantne serie kart francuskich (akt. studja) za nadesłaniem zł. 2.— 4.— lub 6.— w liście pol. wysyła J. ŚLIWKA Cz. Cieszyn, Ostrawska 17. Merkur. 2119-5

Poszukuję ludzi inteligentnych

i zdolnych do sprzedaży dzieł sztuki w całej Polsce.

Warunki korzystne.

Zgłoszenia pod „Zaraz" do Administracji. 2219

- MASZYNA - DRUKARSKA

z fabryki w Augsburgu, format 57/84, w bardzo dobrym stanie, popęd elektryczny lub na korbę, zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej, Lwów, Chorążczyzny 31, od 8—3.

RAFINERJA = NAFTY =

Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie -- Zniesienie

dostarcza:

naftę rafinowaną,

benzynę apteczną,

benzynę automobilową,

benzynę ciężką,

olej gazowy,

smary 2079

cysternowo i w beczkach własnych po cenach konkurencyjnych. — We Lwowie i okolicy z dostawą do sklepów.

Zamówienia przyjmuje oraz udziela informacji, tak pisemnych jak i ustnych, Centrala Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie, ul. Pańska l. 25. — Telefon Nr. 206, 15-17 i 15-18.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, pośród i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 578 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższa. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny redaktor Marjan Masiński.